Nr. 129. Kraków, Niedziela 8 Czerwca 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

Skutki propagandy prawosławnej w Rosyi.

Świeżo ogłoszone w *Praw. Wiest.* sprawozdanie o „rozpowszechnieniu i utrwaleniu wiary prawosławnej“, daje nam ciekawy pod niejednym względem obraz prawosławnej Rosyi. Pomimo wytężonej propagandy religijnej, pomimo gorliwości Pobiedonoscewa i całej gromady jego przyjaciół, jest carstwo rosyjskie dotychczas jeszcze jedynem państwem w Europie, które w rozległych posiadłościach swoich może się poszczycić znaczną liczbą pogan, nieznających wcale religii chrześcijańskiej. Fakt ten, ze wszechmiar ciekawy, odbija jaskrawo od „misyj apostolskich“, podejmowanych przeciw Unitom i świadczy wymownie, że prawosławie tam tylko szuka plonu dusz, gdzie apostolska jego działalność materyalną także przedstawia korzyść, gdzie na apostołów czekają tłuste prebendy, gratyfikacye rządowe, chresty i t. p. marności światowe. Przeciwnie w bagnistych stepach, nad brzegami oceanu Lodowatego, wśród ubogiej ludności, żyjącej z ryb i żywiącej się rybami, prawosławie dotychczas jeszcze nie może się zdobyć na wyplenienie resztek pogaństwa. Ta sama martwota i bezradność prawosławnej cerkwi objawia się także w stosunku jej do protestantyzmu. Pomimo nacisku władz rządowych, pomimo budowania cerkwi z funduszów skarbowych, przyznaje się sprawozdanie, że w trzech guberniach nadbałtyckich przyłączyło się do prawosławia razem 3113 osób, gdy w tym samym czasie przeszło na protestantyzm 12,000.

Jeszcze gorzej dzieje się w łonie samej prawosławnej cerkwi. W spadku po Bizantyńcach wzięła ona skłonność do dogmatycznych sporów i sekciarstwa, a unifikacyjna dążność synodu, dotąd pomyślnemi nie może się poszczycić rezultatami. Co chwila można czytać w dziennikach rosyjskich o dysputach z sekciarzami rozmaitego kroju, a już ta sama ciągłość tych usiłowań zdaje się być dowodem bardzo małej ich skuteczności. Jakoż „Sprawozdanie“ z pewną goryczą podnosi, że cerkiew prawosławna musi się starać o przyłączenie „oderwanych od niej przez różne fałszywe nauki rozkołu i sekciarstwa.“

Spełniając w sposób tak bardzo niedostateczny główne swoje zadania, podejmuje jednak prawosławie walkę z „natarczywą propagandą katolicką.“ Naturalnie nieznośna ta i niebezpieczna propaganda objawia się tylko w prowincyach polskich. „W eparchii litewskiej — tak skarży się autor „sprawozdania“ — duchowieństwo łacińskie podburza lud przeciwko wykształcenin szkolnemu pod nadzorem rządu i domaga się, iżby katolicy uczyli swe dzieci w domach swoich wyłącznie czytania i pisania po polsku, przekonywając swych parafian, że szkoły cerkiewno-parafialne i ludowe dlatego są utworzone, iżby uczących się w nich katolików uczynić następnie schizmatykami i ostatecznie zrusczyć niegdyś kraj polski zabrany.“ Po tej skromnej denuncyacyi następują inne o przywabianiu prawosławnych do kościołów katolickich, o szkodliwości małżeństw mięszanych, gdzie zawsze żona Polka-katoliczka bierze górę i wychowuje dzieci w duchu polskim, a jedyną osłodę dla autora stanowią poczciwi Białorusini, którzy, podług jego przekonania, instynktowo garną się do prawosławia.

W eparchii wołyńskiej całą uwagę apostolską caratu zwracają na siebie czescy koloniści, przechodzący na prawosławie. Jest ich tam wprawdzie zaledwie 20.000, a więc o wiele mniej, niż osadników niemieckich, ale prawosławie tak rzadko święci tryumfy, że i ta garść prozelitów, dobrowolnych istotnie, przejmuje przyjaciół Pobiedonoscewa najżywszą radością. Wszystko więc robi się, aby tych Czechów przywiązać do rządowego kościoła. Popom, nauczającym prozelitów, daje rząd zapomogi a pomiędzy kolonistów czeskich rozdziela bezpłatnie książki, drukowane po czesku na koszt rządowy. Wołyńska gubernia ogółem zdaje się być dla prawosławia stanowczo pozyskana, bo nawet ludność katolicka — tak twierdzi „sprawozdanie“ — jest zbliżoną do prawosławnych i wchodzi z nimi w różne stosunki.

Gorzej o wiele dzieje się w eparchi podolskiej, zwłaszcza w powiatach, graniczących z Austryą. Tam bowiem jest lud wystawiony na propagandę katolicką i duchowieństwo prawosławne musi pracować nietylko w cerkwiach ale i „na pogadankach prywatnych“, aby te szkodliwe wpływy zrównoważyć.

Sprawozdanie o prawosławiu w eparchii chełmsko-warszawskiej rozpoczyna prokurator synodu twierdzeniem, że car godzi się na środki, przedsięwzięte w celu rozpowszechnienia wiary prawosławnej w tych okolicach. Rozgrzeszywszy w ten sposób sumienie gorliwych apostołów prawosławia wśród nieszczęśliwej unii, pomija naturalnie Pobiedonoscew wszystkie gwałty i bezprawia milczeniem, a natomiast rozwodzi się nad skutkami wizytacyi, podejmowanej przez arcybiskupa Leoncyusza i biskupa lubelskiego Flawiana, nad potrzebą tworzenia [illegible] parafij prawosławnych i nad działalnością bractwa cerkiewnego Bogarodzicy w Chełmie. Równie pożytecznym środkiem przeciw tajnemu latyno-polonizmowi ma być zakaz kolportowania pomiędzy nowonawróconymi nieprawosławnych druków. Zakaz taki wyjednano u gubernatora lubelskiego i siedleckiego.

Nieznaczne są więc plony, którymi prawosławna propaganda w Rosyi poszczycić się może. Tam, gdzie nie miała ona za sobą siły zbrojnej, tam gdzie nie używała środków gwałtownych, działalność jej była albo bardzo mała, albo też zupełnie bezskuteczna. Najlepszy to dowód chyba, że prawosławie samo w sobie siły żywotnej nie posiada i że tylko potęga carska podtrzymuje je w celach politycznych. Śmieszną też donkiszoteryą wydać się musi owa walka, wypowiadana tylokrotnie przez prawosławną Rosyę „zgniłemu“ Zachodowi, a niedorzecznem twierdzenie, że Słowiańszczyzna przez przyjęcie prawosławia odrodzić się może. To bowiem, co nie ma w sobie warunków życia, nie jest w stanie żywotnych tworzyć organizmów.

Ugoda i konwersya.

V.

(Spłata długu z ugody powstałego. — Stosunek funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego. — Konwersya całkowita. — Jej finansowe wyniki).

Przechodząc do projektów konwersyi, musimy przedewszystkiem podnieść dwie okoliczności i ustalić dwie cyfry, które w każde obliczenie konwersyi wejść muszą.

Według ugody będziemy musieli płacić skarbowi państwa: a) bezprocentowy dług 4,875.000 złr. w 6 półrocznych ratach od roku 1899 począwszy — co zatem czyni po 1,625.000 złr. rocznie przez 3 lata — b) 1,400.000 złr. również bezprocentowo, na warunkach, co do których ma dopiero nastąpić dodatkowa umowa między Sejmem a rządem. Gdy ten dług powstał zupełnie bez winy kraju, a tylko z tego powodu, iż Rada państwa tak bardzo zwlekała z załatwieniem sprawy indemnizacyjnej — gdy powstał on z kwot po 200.000 złr. przez 7 lat ze skarbu państwa płaconych — przeto byłoby rzeczą słuszną, żeby i zwrot nastąpił w siedmiu rocznych ratach, a to po spłaceniu pierwszego długu 4,875.000 złr., więc od roku 1902 począwszy.

Jakiekolwiek jednak przyjęte będą warunki spłaty — w każdym razie wcześnie należy obmyśleć i zabezpieczyć pokrycie dla całego długu w łącznej kwocie 6,275.000 złr., a to z dwóch powodów. Naprzód dla tego, żeby kraj po regulacyi swoich finansów od wszelkiej już niespodzianki był ochroniony, a powtóre, żeby usunąć z góry brzydkie podejrzenia, jakie w trakcie sprawy indemnizacyjnej były podnoszone, jakoby spłata zobowiązań, przez kraj nasz przyjętych, mogła kiedykolwiek być wątpliwą. Ze względu na kredyt kraju jest to koniecznem. Jakikolwiek przeto plan finansowy będzie przyjęty, musi się wziąć w rachubę to, ażeby w latach, budżetowo lepszych, odkładać kwotę potrzebną na złożenie kapitału, którýby pokrył powyższy dług tak, aby siły podatkowej zbytecznie nie obciążyć. Ponieważ wszelka konwersya [illegible] w pierwszych latach [illegible] tych zwyżek należy ów kapitał amortyzacyjny składać. Obliczyliśmy — że jeżeli majątek własny funduszów indemnizacyjnych (około 1,300.000 złr.) uważać będziemy jako zaczątek tego funduszu amortyzacyjnego, potrzeba od roku 1891 do roku 1898 odkładać corocznie 415.000 złr. — ażeby już od roku 1899 nie podnosić dodatków celem spłaty długu do skarbu państwa.

Drugą sprawą, która w rachubę wejść musi, jest stosunek funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego. Fundusz ten jest w tem szczęśliwem położeniu, iż nie potrzebał dopłat i subwencyj ze skarbu państwa, a nawet pokrywał swoje potrzeby dodatkiem znacznie mniejszym, niż fundusz indemnizacyjny Galicyi wschodniej i zachodniej. Gdy bowiem na fundusze galicyjskie płaci się 26 ct. dodatku — to w W. Ks. Krakowskiem, t. j. w mieście Krakowie i w powiatach krakowskim i chrzanowskim płaci się tylko 15 ct., więc o 11 ct. mniej. Otóż gdyby fundusz indemnizacyjny krakowski skonwertować w czambuł z galicyjskimi i rozłożyć na cały kraj jednakowy dodatek, t. j. 62 ct. — tyle, ile się teraz płaci w całej Galicyi bez Krakowskiego, byłoby Krakowskie pokrzywdzone, płacąc o 11 ct. więcej, w czem byłaby także cząstka na spłatę długów nie ciężących na Krakowskiem. Gdyby odwrotnie postąpić, funduszu indemnizacyjnego krakowskiego nie konwertować, spłatę jego pozostawić według planu do r. 1897, jako wyłączny ciężar Krakowskiego — i wszystkie wydatki na dług, specyalnie z funduszów indemnizacyjnych galicyjskich pochodzący, oddzielić i osobno obliczać, miałoby Krakowskie wprawdzie tę korzyść, że po r. 1897 przestałoby płacić całkowicie na indemnizacyę, ale do r. 1897 opłacałoby znacznie więcej, niż dotąd. Oczywiście bowiem to wszystko, co byłoby używane na ogólno krajowe wydatki, na cele inwestycyjne itp., musi być pokrywane przez cały kraj, ponieważ wydatki te na cały kraj rozciągać się będą. Z tego jest jedno tylko wyjście, tj. postanowienie, iż W. Ks. Krakowskie aż do ukończenia spłaty skonwertowanego i zjednoczonego długu będzie zawsze płacić dodatek o 11 ct. niższy, niż w całym kraju, a w takim razie objęcie długu indemnizacyjnego krakowskiego operacyą będzie wykonalnem i sprawa będzie załatwiona sprawiedliwie, a oraz zgodnie z głównym celem konwersyi, tj. z dążeniem do tego, aby na cały szereg lat zabezpieczyć się od podwyższania dodatków. Jeżeli w myśl tych uwag Krakowskie płacić będzie o 11 ct. mniej — nastąpi stąd ubytek 81.224 złr., — który w dalszym ciągu naszej pracy wziąć musimy w rachubę.

Mając te premisy, obliczmy, jaki byłby finansowy wynik konwersyi c a ł e g o długu indemnizacyjnego wraz ze zjednoczeniem dotychczasowych długów krajowych.

Cały dług indemnizacyjny wynosić będzie dn. 31 grudnia 1890 r. łącznie 33,187.000 złr. mon. konw., czyli 34,846.350 złr. w. a. Jeżeli do tego dodamy dotychczasowe długi 8,383.270 złr., otrzymamy 43,229.620 złr. Na uposażenie kasy, na co w projekcie zjednoczenia długów krajowych doliczaliśmy 616.730 złr. — tutaj nie doliczamy nic, ponieważ przy konwersyi zostaną znaczne zwyżki dochodów, z których będzie można odłożyć część na uposażenie kasy potrzebną.

Przyjmując warunki emisyi takie same, jak przy zjednoczeniu długów, potrzeba na uzyskanie gotówki 43.229.620 złr. wydać zapisy dłużne na sumę 43,032.710 złr., okrągło 48 milionów. Kapitał ten, rozłożony na 50 lat, przy oprocentowaniu po 4% wymaga na umorzenie swoje kwot następujących:

roczna rata w procentach	2,337.426 złr.
podatek od kuponów	191.692 „
stempel od kuponów	9.970 „
razem	2,429.088 złr.
Dodawszy do tego:	
spłatę pożyczki z r. 1873	49.258 złr.
koszta zarządu według budżetów indemnizacyjnych	23.785 „
otrzymamy	2,502.131 złr.

okrągło 2,502.500 złr., jako roczny wydatek na wszystkie długi krajowe.

Do roku 1897 wpływać będzie rządowy zasiłek w kwocie rocznej 2,425.000 złr. tak, że kraj dopłacałby ogółem tylko 77.636 złr. — i z dotychczasowej rubryki XIV budżetu, wynoszącej 601.531 złr. zaoszczędziłby jeszcze 524.400 złr. ale prócz tego zaoszczędziłby c a ł y dotychczas opłacany dodatek indemnizacyjny, który według budżetów na r. 1890 wynosi 2,843.480 złr. Cała ta wspaniałość trwa jednak tylko po r. 1897. Z tym rokiem ustaje rządowa subwencya — a cały ciężar spłaty indemnizacyi spada wyłącznie na kraj. Wziąwszy w rachubę wszystkie, poprzednio obliczone czynniki, które się na przyszłe budżety składają, uwzględniając konieczną, jak wykazaliśmy, zniżkę dodatku dla Krakowskiego, tudzież kwotę na umorzenie długu do skarbu państwa, przyjmując stopę podatkową stale na 62 ct. — otrzymamy następujące zwyżki budżetowe:

1891	—	2,507.471 złr.
1892	—	2,454.471 „
1893	—	2,370.471 „
1894	—	2,286.471 „
1895	—	2,202.471 „
1896	—	2,118.471 „
1896	—	2,034.471 „

Od tego roku zaczynają się n i e d o b o r y, które wynoszą:

1898	—	102.919 złr.
1899	—	227.529 „
1900	—	311.529 „
1901	—	395.000 „ i t. d.

Z zestawienia tego występuje jasno na jaw cała wadliwość t e g o s p o s o b u dokonania konwersyi. Skutkiem tego, że rządowa subwencya ustaje z końcem r. 1897 — powstaje ogromna różnica między pierwszym okresem, który przedstawia bardzo wielkie zwyżki, a dalszemi latami z coraz wzrastającym niedoborem. Różnicy tej nie wyrównałoby się tem, żeby czynione w pierwszych siedmiu latach wkłady inwestycyjne podniosły siłę podatkową — skutek bowiem dobrej, inwestycyjnej polityki ekonomicznej nigdy tak szybko uczuć się nie da, zawsze dłuższe lata czekać nań trzeba. Zwyżki, jakieby w pierwszych siedmiu latach powstały, byłyby za wielkie w stosunku do tego, na jakie prace jesteśmy obecnie przygotowani, i do tego zastępu sił fachowych, jakim kraj rozporządza, łatwo też staćby się mogło, że tak znaczne zwyżki nie zostałyby należycie użyte. Najważniejszym wszakże jest wzgląd wyżej podniesiony — t. j. owa zbyt wielka różnica pomiędzy okresem pierwszych 7 lat a następnemi latami — różnica, która uniemożliwia jakikolwiek j e d n o l i t y p l a n f i n a n s o w y.

Tutaj też okazuje się cała k r z y w d a, jaką krajowi wyrządzono tem, że przez 8 lat czekać mu kazano na załatwienie sprawy indemnizacyjnej. Gdyby w r. 1883 ugoda była o d r z u c o n a — byłby kraj wiedział jak stoi i do tego jakąś uregulowaną gospodarkę zastosował; gdyby ugoda była p r z y j ę t a, konwersya c a ł k o w i t a długu indemnizacyjnego byłaby o wiele korzystniejsza wobec faktu, że stał jeszcze przed nami 15-letni okres spłaty tego długu, i pobieranie zasiłku przez 15 lat, a więc i możność ułożenia bardziej jednolitego planu.

Wszakże i dzisiaj jeszcze jednolity plan finansowy jest możliwy, jest możliwą c z ę ś c i o w a k o n w e r s y a, k t ó r a k r a j z a b e z p i e c z y s t a n o w c z o o d p o d w y ż s z a n i a d o d a t k ó w d o p o d a t k ó w, i p o z w o l i p r o w a d z i ć p o l i t y k ę i n w e s t y c y j n ą, p o d j ę t ą z p l a n e m o b m y ś l a n y m n a d ł u ż s z y p r z e c i ą g l a t.

O tym projekcie częściowej konwersyi pomówimy w dalszym ciągu naszej pracy

Wielka rozprawa ekonomiczna.

Francuska Izba deputowanych rozpoczęła na jednem z ostatnich posiedzeń ważne obrady w sprawie uregulowania c ł o w e g o s y s t e m u Francyi. Właściwie był to tylko wstęp do rozprawy ekonomicznej, jaka zajmie wkrótce uwagę politycznego i ekonomicznego świata we Francyi. Pierwej jednak musi przedstawić swe wnioski wielka k o m i s y a c ł o w a, składająca się z 55 członków, o której wspominaliśmy w swoim czasie w łamach naszego pisma. Wówczas dopiero, opierając się na wywodach komisyi i na opinii handlowych i przemysłowych sfer francuskich, rozpocznie Izba

PANNA ANIELA.

NOWELKA

MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

4 (Dokończenie.)

Po walcu przyszła polka. Tej także nie opuściła zapalona tancerka. Powodzenie, jakie miała u młodzieży, która dobijała się do tańczenia z nią i wyrywała sobie ją prawie z rąk, ożywiało ją i czyniło niezmordowaną. Ciągle prawie widziałem jej powichrzoną grzywkę i niebieską sukienkę, przesuwającą się z szaloną szybkością między tańczącymi.

Już ostatnie takty polki dogrywała muzyka, kiedy we drzwiach otwartych, zapchanych patrzącymi, pojawił się Władek, zmęczony, spocony, obryzgany błotem od dołu.

— A! moje trzewiki! — zawołała z uciechą panna i zabrawszy mu z ręki pakiecik z trzewiczkami, pobiegła szybko do damskiej garderoby zmienić obuwie.

Nie zauważyła wcale, że był zdyszany, zmęczony. Nie ręczę, czy wiedziała napewno, że to on przyniósł jej trzewiki. Nie miała czasu zwrócić na to uwagi, bo ją w tej chwili tylko trzewiczki zajmowały.

— A tom się uwinął prędko, prawda? co?— odezwał się po chwili do mnie. — W niespełna godzinę tam i napowrót! i to trzeba ci wiedzieć piechotą, bo nigdzie *dryndy* nie mogłem złapać. Do tego jeszcze, Józia, korzystając z nieobecności pań, poszła sobie także z domu. Musiałem dopiero szukać, dopytywać się o nią, sprowadzać. Wiesz, myślałem, że mnie *szlag* trafi z irytacyi i pośpiechu. Aż osłabłem z tego; na szczęście, z powrotem koło mostu trafiła mi się dorożka, bo inaczej nie byłbym jeszcze ani za kwadrans. A tu, jak widzę, bawią się już w najlepsze. Ale kadryla jeszcze nie było? — spytał z przestrachem.

— Nie jeszcze.

— No, to chwała Bogu, bo byłbym niepocieszony. Przecież to pierwszy mój debiut.

— Tylko jeżeli chcesz tańczyć, to się pierwej musisz przebrać, oczyścić. Tak niepodobna. Jesteś cały zabłocony, kołnierzyk zmięty, mokry, jakbyś go z wody prosto wyciągnął.

Pomacał się ręką, spojrzał w zwierciadło wiszące na przeciwnej ścianie i odgarniając z czoła spocone włosy, które leżały jak przylepione, rzekł zakłopotany:

— Dalibóg, wyglądam jak ostatni szuja. Mój kochany, chodź ze mną do czytelni, pomożesz mi odrestaurować się trochę, bo tak przecież nie mogę się jej na oczy pokazać.

Poszliśmy. Kazałem służącemu przynieść szczotki, grzebień, wodę do mycia, świeżą koszulę z domu od niego; przebrał się prawie zupełnie w pokoiku gospodarza resursy i dopiero tak odświeżonego, wyczyszczonego, poprowadziłem do sali.

Czas był wielki, bo muzyka dała już znak do kadryla.

— Mój kochany — rzekł, zatrzymując mnie jeszcze przy drzwiach — przypomnij no, jak to idzie czwarta figura? Naprzód idziemy razem z z damą, prawda? Potem damę się puszcza na drugą stronę, ale co dalej?

— Potem damy przechodzą tam gdzie ty, a ty idziesz na drugą stronę i robisz *tour de mains*, z mężczyzną.

— Aha, już wiem, wiem, potem wracam do swojej damy, *balanses* i *tour de mains*, prawda? Widzisz, że nie zapomniałem. Toż to dopiero Anielcia się zdziwi! Chodź, staniesz sobie blizko nas, będziesz widział, jakie to wrażenie na niej zrobi. A jakbym się pomylił, bo przy niej to mi się często zdarza że tracę głowę, to mi podpowiesz, dobrze? Chodźmy!

Weszliśmy na salę. Pary już ustawiały się do kadryla na środku.

— Gdzie Anielcia? — pytał, szukając ją oczyma wśród rojących się par. — A, jest! stoi z kuzynkiem.

Rzucił się w tę stronę tak gwałtownie, na oślep, że o mało nie upadł, zaplątawszy się w ogon sukni jakiejś damy i wleciał jak bomba między kuzynka i Anielę, rozmawiających ze sobą w najlepsze.

— Proszę pani — rzekł, podając jej ramię.

Spojrzała na niego zdziwiona.

— Czego pan sobie życzy? — spytała.

— No, do kadryla.

— Ze mną?

— No tak, przecież prosiłem pani.

— Ależ ja myślałam, że to żarty. Pan przecież nie tańczysz wcale.

— Owszem, tańczę; świadkiem mój przyjaciel. No, powiedz! — spytał mnie z tryumfującą miną — czy nie tańczę kadryla?

— Ależ znakomicie! — rzekłem z uśmiechem.

— A co? widzi pani. — I podał jej znowu ramię.

— Przepraszam pana, ale ja panią angażowałem — odezwał się kuzynek, mierząc Władka pogardliwem spojrzeniem, jak niepotrzebnego natręta, którego radby się był pozbyć jak najprędzej.

— Ja także angażowałem.

— W takim razie niech pani sama rozstrzyga.

Do namysłu nie było wiele czasu, bo araużer dał znak muzyce i kadryl się rozpoczął. Aniela podała rękę Władkowi i rzekła słodkim, czułym głosem:

— Pan sobie może znajdziesz jaką inną damę, dobrze? Zrób to pan dla mnie!

Zamagnetyzowała go głębokiem spojrzeniem i poszła do tańca z kuzynkiem.

Na nóżkach jej zamigotały płytkie trzewiczki z lśniącej skórki z aksamitną kokardką. Wydawało mi się w tej chwili, że jak owa tajemnicza ręka na uczcie Baltazara, przy akompaniamencie muzyki piszą po froterowanej posadzce przestrogę:

— Nie bądź zanadto dobrym dla kobiet, bo one tego ocenić nie umieją.

Miałem ochotę Władkowi powtórzyć to, co mi powiedziały płytkie trzewiczki. Odwróciłem się; już go nie było przy mnie. Szukałem oczyma między tańczącymi, czy sobie według rady panny Anieli nie poszukał innej damy, ale nie... nie było go. Przeszedłem jedną salkę, drugą, czytelnię, restauracyę — nigdzie. Przepadł jak kamień w wodę.

Po mazurze, podczas wielkiej pauzy, panna Aniela, spacerując po sali z matką w towarzystwie nieodstępnego kuzynka, gdy mnie spotkała, spytała, zatrzymując się chwilowo:

— A gdzie pan Władysław?

Wzruszyłem ramionami.

— Nie wiem... nie widzę go nigdzie...

— A to ładnie! — skarżyła się oburzona mama — zostawił nas same.

— Może się obraził — rzekł kuzynek półgłosem do panny.

— Nic nie szkodzi. Przeprosi się — rzekła zadąsana i poszła dalej, pociągnąwszy matkę za sobą.

Musiała nieraz doświadczać tego, skoro mówiła to z taką pewnością.

Chciałem się przekonać, czy tak się stało w istocie i na drugi dzień poszedłem do Władka. Nie było go w kancelaryi. Dependent, który go zastępował w czynnościach adwokackich, powiedział mi, że wyjechał na dłuższy czas. Zdziwiło mnie to, bo wiedziałem, że nie miał przedtem wcale tego zamiaru.

Po miesiącu spotkałem go na ulicy, prowadzącego pod rękę jakąś bardzo przyjemną i sympatyczną osóbkę, którą mi przedstawił jako swoją żonę — od tygodnia. Była to jakaś jego daleka krewna, z którą znali się dziećmi jeszcze. Spełnił więc życzenie panny Anieli, bo sobie innej damy poszukał — tylko, że nie, do tańca, ale na całe życie...

A panna Aniela?

Panna Aniela do dziś dnia jest jeszcze p a n n ą A n i e l ą. Z tego całego zastępu młodzieży, która dobijała się o nią w tańcu, nie znalazł się ani jeden, którýby chciał jej rączkę zatrzymać na dłużej — i zrobić z nią *promenadę* do ołtarza.

Tak przetańcowała lat kilka. Z każdym rokiem coraz mniej młodzieży kręciło się koło niej. Ci, którzy dawniej tańczyli z nią dla przyjemności, potem tańczyli tylko z grzeczności, następnie z litości, a wreszcie już wcale z nią nie tańczyli, — i dziś, dziś możnaby o niej powiedzieć, co jakiś epigramatyk powiedział o innej jakiejś pannie *Anieli*: „że całe rano się *bieli*, a cały dzień ludzi oczernia“... A wszystko przez te nieszczęśliwe płytkie trzewiczki!

K O N I E C.

dyskusyę niezmiernej wagi, może najważniejszą w dziejach współczesnego parlamentaryzmu francuskiego. Chodzi bowiem nietylko o kwestyę traktatów handlowych, ale zarazem o przygotowanie nowego systemu, jakim kierować się ma nadal Francya w swej polityce ekonomicznej. Prasa nieprzychylna narodowi francuskiemu upatruje w tych obradach początek skrajnej reakcyi w dziedzinie ekonomicznego życia Francyi i przepowiada upadek handlowo-politycznych i międzynarodowych stosunków trzeciej republiki. Horoskop ten wyciąga się na podstawie tego faktu, że tak komisya cłowa, jak i parlament francuski ożywione są duchem protekcyonistycznym, sprzecznym z zasadami wolnego handlu. Ale nie należy zapominać, że zasady protekcyonistyczne nader są rozciągłe i podatne. Wielka jest różnica pomiędzy protekcyonistami, którzy chcą za pomocą ceł umiarkowanych, nie wykluczających zagranicznej konkurencyi, zapewnić rozwój wielkiego przemysłu krajowego, a tymi, którzy przez wygórowane cła ujemnie oddziaływają na powszechną konsumcyę, wytwarzają sztuczne stosunki przemysłowe, protegując wedle własnego widzi-mi-się pewne gałęzie przemysłu, a niszcząc inne. Ażeby zrozumieć istotę ekonomicznego ruchu, jaki rozpoczyna się obecnie we Francyi, nie dość jest wiedzieć, że w komisyi cłowej zasiada około 40 protekcyonistów i 15 tylko wolnohandlowców.

Istotne intencye parlamentu francuskiego ujawnią się dopiero w toku rozpraw, kiedy parlament roztrząśnie praktyczne wnioski i plany komisyi cłowej oraz wysłucha opinii jej kierowników i najwybitniejszych przedstawicieli ruchu, takich jak Méline, Ribot, Develle i inni. Stopniowo rozwinie się ta ważna rozprawa ekonomiczna. która obok niezmiernej donioskości handlowo-politycznej, przedstawia niemały interes teoretyczny, porusza bowiem przedmiot najmniej wyjaśniony w dziedzinie zawiłych zagadnień ekonomii politycznej: dylemat protekcyonizmu i wolnego handlu, t. j. kwestyę, która po wszystkie czasy dzieliła i dzieli ekonomistów wszystkich krajów.

Tymczasem zaś należy wyrazić nadzieję, że reprezentacya kraju, którego eksport wzrósł w ciągu jednego roku o 300 milionów, a ogólny bilans handlu zewnętrznego przedstawia dlań zwyżkę 1.200 milionów rocznie, — będzie mogła spokojnie, trzeźwo zbadać kwestyę sporną i nie rzuci się na oślep w nieuzasadnione eksperymenta protekcyonistyczne. W tym duchu właśnie przemawiał w Izbie Raynal, wzywając parlament do umiarkowania, taktu i rozwagi. Na razie chodzi o obalenie traktatów handlowych, nie po to, by powrócić do wygórowanych i sztucznych taryf pierwszego cesarstwa, lecz po to jedynie, by Francya odzyskała swobodę działania i mogła uregulować swe stosunki handlowo-polityczne wedle istotnych potrzeb narodowego przemysłu.

W podziemiach tumu poznańskiego.

(Korespondencya Nowej Reformy).

Poznań, 4 czerwca.

(M. D.) Z okazyi pogrzebu arcybiskupa Dindera, pierwszego cudzoziemca na stolicy prymasów polskich otworzono grobowiec w kaplicy św. Trójcy, w katedrze poznańskiej, by w pośmiertnych komnatach prymasów zrobić miejsce dla nowego towarzysza w oczekiwaniu głosu trąby archanioła, zwołującej do apelu na dolinę Jozafata. Śmiertelne szczątki biskupów polskich zadrżały, gdy stuk odwalonych kamieni przerwał im sen twardy i gdy doszła do nich wiadomość, że nie rodak i brat, lecz Niemiec ma spocząć pośród nich. Lecz już przepadło! Biegu nieszczęśliwych wypadków nikt powstrzymać nie zdoła. Kielich bowiem goryczy, napełniony dla narodu polskiego, wypić musimy aż do dna; i pić go musimy wszyscy: żywi i umarli nawet.

Lecz przypatrzmy się, jak też to wygląda ten grobowiec prymasów polskich i w jakim stanie się znajdują te drogie dla każdego polskiego serca szczątki.

Po długich korowodach udało mi się otrzymać klucz od kaplicy, w której znajduje się wejście do podziemia i wystarawszy się o kawałek świecy, sam w towarzystwie tylko jednego obywatela miejscowego p. K. (służba bowiem kościelna zatrudnioną była przygotowaniami pogrzebowemi) udałem się do kaplicy wyż wspomnianej (św. Trójcy). Na środku kaplicy otwór do sklepów, obok otworu leży odwalony kamień. Po 12 stopniach kamiennych wchodzi się do wnętrza. Chłodne, grobowe, ciężkie powietrze oświadczyło naszym zmysłom powonienia, że dłuższy pobyt w tych murach. pośród umarłych, mógłby co najmniej stać się dla zdrowia szkodliwym. Zstąpiwszy z ostatniego stopnia, znaleźliśmy się u celu. Odgłos naszych kroków i światło świecy spłoszyło myszy, mające swe gniazda w biskupich czaszkach, a przestraszone nietoperze wyleciały przez piwniczne okna.

Jakiż widok przedstawił się naszym oczom? Na prawo w pierwszej krypcie, w dużej dębowej skrzyni stoi trumna, jedyna dobrze zachowana — to trumna arcybiskupa Dunina. Obok tejże leży odwrócona na bok z rozwartem wiekiem trumna arcybiskupa Przyłuskiego. Te dwie trumny znajdują się na podmurowanem podwyższeniu. Na ziemi po lewej stronie trumny Przyłuskiego spostrzegłem wieko, do jakiejś trumny należące, a pod niem kilka kości z rąk i nóg i kilka żeber, kawałek szaty kościelnej i t. p.

Jakkolwiek uprzedził mnie jeden z kanoników kapituły, że dwukrotna powódź w roku 1888 i 1889 ogromne sprawiła w podziemiach kościoła spustoszenie, że trumny woda przenosiła z jednej krypty do drugiej, że słyszano odgłos uderzeń pływających trumien o ściany sklepień, woda bowiem sięgała aż do posadzki kościelnej — nigdy jednak nie przypuszczałem podobne obaczyć zniszczenie, a jeszcze mniej przypuszczałem, by kapituła tak mało mogła dbać o szczątki drogich osób, które niegdyś w skład jej grona wchodziły i by nie zapobiegła. jeżeli już nie powtórnemu wtargnięciu wody do piwnic kościelnych, to przynajmniej zaprowadziła ład i porządek w grobowcach.

Lecz idźmy dalej.

Po usunięciu wieka, które nam zawadzało tak, iż nie mogliśmy się dostać do tylnych krypt, weszliśmy, zważając ile możności, by nie deptać kości nieboszczyków, rozrzuconych po ziemi, do krypty lewej. Zgroza! Ust nie mogłem otworzyć, patrząc na widok, jaki się moim przedstawił oczom. Na prawo pod ścianą stoi na ziemi trumna na pół zgniła; z blachy dobrze zachowanej dowiedziałem się, że w niej spoczywa Jan Kanty Dąbrowski, biskup poznański urodzony 1791 roku, umarł 1853. Dalej na lewo się biorąc, widzisz wieka, tam dalej spody rozmaitych trumien, kawał pastorału, trochę kości zaśniedziałe szaty, wszystko zwalone jedno na drugie, ot — jak stare rupiecie nikomu nie potrzebne. Jak z położenia sądzić mogę, stały tam niegdyś cztery trumny. Na widok tego niedbalstwa i spustoszenia złość, gniew, oburzenie, wszystkie zjadliwe uczucia mną wstrząsnęły. „I prymasem być nie chcę i po śmierci tak poniewieranym — zawołał mój towarzysz. — Wolę już spocząć w czarnej ziemi na cmentarzu wiejskim, niż w grobowcach kościoła poznańskiego“. Tylko malarz mógłby dać i to słaby obraz zniszczenia, nieposzanowania, w ogóle całego stanu grobu — piórem opisać się nie da.

Wyszedłszy z tej krypty, zwróciliśmy się do drugiej, równoległej do niej, a przedzielonej tylko grubym murem. Wejść do niej było niepodobna; przeciąg powietrza gasił nieustannie świecę, a trumna biskupa Dunina tak zastawiła wejście, że z wielkim trudem chyba tylko sunąc się na piersiach, możnaby się tam dostać. Zrezygnowałem zatem z chęci wejścia do samej krypty, a starałem się wejrzeć ile możności jak najdalej w głąb, przyświecając sobie świecą. Po prawej stronie krypty leżało kilka desek z jednej trumny, druga zaś prawie w dobrym stanie zapadła w głęboki dół, zapewne wirem wody wydrążony.

Ztąd zwróciłem się ze swym towarzyszem do krypty tylnej, dość obszernej i tu niemniej przykry przedstawił nam się widok. Na prawo pod ścianą leży spód trumny, odwalone wieko leży pod przeciwległą ścianą. W trumnie kawał zapleśniałej szaty, złocona infuła, kilka kości, dalej znajdują się jeszcze jakieś dwa wieka, obok na ziemi leży czaszka jakiegoś prymasa, przy niej dwie kości z nóg i ornat prawie w całości zachowany. Czarne, straszne oczodoły czaszki zdają się mówić: „Patrz, jam był niegdyś prymasem, zastępcą króla, pierwszą po nim osobistością w Królestwie Polskiem, dziś leżę na ziemi wśród błota i robactwa. Szaty piękne ze mnie zleciały, uciekł blask i sława, pozostały wstręt i odraza trupia.“

Czaszka ta prawdopodobnie należy do biskupa Wolickiego, który tutaj został pochowanym wraz z Górczyńskim.

Oto słaby obraz grobowca tumu poznańskiego, w którym składali na wieczny odpoczynek prymasów Polski. Widok ten nader przykre robi wrażenie.

Niedbałość ludzka podała rękę złośliwości natury, by nie uszanować i zniszczyć to, co nawet narody barbarzyńskie przed tysiącami lat szanowały i czcią otaczały.

Dindera złożono w metalowej trumnie i postawiono obok Dunina. Czy Dunin nie czeka teraz pożądliwie na powódź, by go dobrotliwe w tym wypadku fale zaniosły, gdzie do innej krypty?

Przegląd polityczny.

Kraków, *7 czerwca.*

Treść naszego artykułu wstępnego w sprawie ugody czesko-niemieckiej, zamieszczonego w numerze czwartkowym naszego dziennika, podaje w depeszy telegraficznej lwowski korespondent *Neue Fr. Pr.*, przy czem używa następującego zwrotu: „*Reforma* podnosi, że posłowie niemiecko czescy zachowali się w sejmie z godnością a przez swoje pełne taktu zachowanie się dopiero postępowanie Młodoczechów należycie nacechowali.“ *(erst recht das Treiben der Jungczechen gekennzeichnet haben.)*

Otóż sprostować musimy to streszczenie naszego artykułu, jako tendencyjnie przekręcone. Powiedzieliśmy wprawdzie, że posłowie niemiecko-czescy zachowali się tym razem mniej burzliwie, niż zwykle, że nawet Plener powstrzymywał się widocznie i z mniejszą niż zazwyczaj przemawiał namiętnością, lecz na zakończenie tych spostrzeżeń dodaliśmy:

„Było to postępowanie z góry powzięte i obliczone na to, aby Młodoczechów przedstawić w tem jaskrawszem świetle, jako bezwzględnych radykalistów.“

Niechże nas tedy szanowny korespondent *Neue Fr. Pr.* nie posądza o zbytnie entuzyazmowanie się Niemcami czeskimi, bo śladów tego nie wykazuje nasz artykuł, — jak tego zwrot powyższy dowodzi.

Gazeta Lwowska pisze:

„Jak zapewniają, posiedzenie ankiety dla sprawy konwersyi długów krajowych, odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. Ankiecie przedłożony zostanie projekt dyrektora banku krajowego dra Zgórskiego, który przemawia przeciw konwersyi długu indemnizacyjnego, a natomiast proponuje zaciągnięcie 20 milionów złr. pożyczki 4-procentowej, której połowa miałaby być użytą na unifikacyę obecnych długów, połowa zaś na inwestycye i pokrycie każdorocznego niedoboru w budżecie krajowym. W następstwie tego odpadłaby potrzeba dodatku przez lat dziesięć, począwszy od roku 1891 t. j. dopokąd nie będzie spłacony dług indemnizacyjny.“

Z Austro-Węgier.

W uzupełnieniu wiadomości, podanych przez nas o ważniejszych rubrykach budżetu wspólnego, przedłożonego delegacyom, dodajemy, że budżet wojsk w krajach okupowanych wynosi 4,365.000 złr. Budżet bośniacki zamknięty został nadwyżką 51.501 złr. Zapotrzebowanie wynosi 10,136.149 złr., pokrycie 10,187.650 złr. A mianowicie obliczone są dochody z dziesięcin na 2,710.000 złr., podatek dochodowy i domowo czynszowy 685.000 złr., podatek od bydła drobnego 360.000 złr., — podatek od szynków 45.000 złr., cła 708.000 złr., należytości od tytoniu 2,936.400 złr., od soli 1,067.000 złr., podatek konsumcyjny 310.000 złr. stemple i opłaty 582.000 złr.

Cesarz przybył już do Pesztu, a dzisiaj przyjmuje delegacye wspólne. Odpowiedź monarchy na przemówienia prezydentów obu delegacyj miała być wczoraj stanowczo uchwaloną. Obrady komisyjne rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym zamieszczono budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Prawdopodobnie już na tem posiedzeniu minister Kalnoky wygłosi wywód o sytuacyi zagranicznej.

W Sybinie (Hermannstadt) ma się odbyć 17 b. m. wiec Sasów siedmiogrodzkich, celem zmiany programu politycznego, uchwalonego w r. 1872 i 1881. Wiec ma uchwalić wykreślenie z programu ustępu zakazującego saskim posłom do sejmu węgierskiego należenia do stronnictw parlamentarnych. Odezwę, zwołującą wiec, podpisało przeszło 200 proboszczów, profesorów, adwokatów i lekarzy, oraz sascy posłowie do sejmu węgierskiego.

Z Niemiec.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego dzisiaj na porządku dziennym obrad jest trzecie czytanie ustawy o „funduszu obrocznym.“ W drugiem czytaniu ustawa ta przeszła głosami stronnictw kartelowych. Od zachowania się stronnictwa środkowego zależy, czy ta ustawa przejdzie i w trzeciem czytaniu. Układy między stronnictwami kartelowemi z jednej, a stronnictwem środkowem z drugiej strony, nie odniosły skutku i zdaje się, że ustawa upadnie. W takim razie sejm będzie odroczony; jeżeli zaś ustawa zostanie uchwaloną, wówczas sejm radzić będzie przynajmniej do końca tego miesiąca.

Bardzo przykrą niespodziankę przygotował rząd pruski dla parlamentu niemieckiego przez przedłożenie radzie związkowej wniosku o kredycie dodatkowym w wysokości przeszło 19 milionów marek na powiększenie płac niższych urzędników głównie pocztowych i telegraficznych i niższych oficerów. Wniosek ten będzie bez wątpienia przyjęty przez radę związkową i pojawi się wkrótce w parlamencie. O podwyższenie płac niższym urzędnikom upomniano się już dawniej w samym parlamencie, przedłożenie rządu pruskiego jest przeto dogodzeniem owemu żądaniu, atoli domaganie się równoczesne uchwalenia znacznych sum na podniesienie pensyi niższym oficerom jest nietylko przykrą niespodzianką, ale jest wybiegiem, bo pensye oficerskie należą przecież do etatu wojskowego i w wydatkach na armię są zawarte.

Powyższe przedłożenie rządowe jest uzasadnione względami na drożyznę najważniejszych artykułów żywności, jest przeto poniekąd przyznaniem racyi tym, którzy żądają zniżenia ceł zbożowych, aby przez to zniżyć cenę chleba i mięsa.

Zaburzenia w Starej Serbii.

Od kilku dni nadchodzą wiadomości ze Starej Serbii i z Albanii o krzywdach i niegodziwościach, na jakie są narażeni Serbowie ze strony Arnautów. Korespondencya do *Pol Corr.* z Uskübu czyli ze Skoplii z dn. 29 maja donosi, że odkąd władze tureckie część mahomedan, którzy Bośnię opuścili, osadziły na gruntach w Starej Serbii, które Albańczycy od dawna uważali za swoją własność, odtąd zaczęli Albańczycy za to rzekome pokrzywdzenie mścić się na chrześcijańskich mieszkańcach Starej Serbii. Zbrojne tłumy Albańczyków napadają na wsi serbskie, rozsiedlają się po chatach i wypędzają ich mieszkańców. Władze tureckie miejscowe patrzą na to bezczynnie. Serbowie bronią jak mogą swoich posiadłości, ale często zmuszeni przemocą opuszczają swoje siedliska i przenoszą się do Serbii. Przy takiem gromadnem przesiedlaniu się Serbów, Albańczycy nie zadawalniają się chatami i gruntami uderzają na emigrujących, aby im odebrać bydło, narzędzia i cały ruchomy majątek. W ściganiu za uchodzącemi posuwają się tak daleko, że przekraczają granicę serbską. W ten sposób przyszło do starcia między Albańczykami a Czarnogórcami, którzy przeszłego roku osiedlili się w Serbii nad granicą na gruntach, które im rząd serbski wyznaczył. To niepokojenie granicy serbskiej przez Albańczyków mogłoby doprowadzić do wojny między Serbią a Turcyą, gdyby rząd turecki nie zebrał się na większą energię, aby stłumić zaburzenia, poskromić Albańczyków i spokój przywrócić. Ten wzgląd zdaje się jest powodem, że zebrano nareszcie cztery bataliony piechoty i jeden szwadron jazdy i wysłano w okolicę, najwięcej zagrożoną. Wczorajsza depesza ze Skoplii przez Belgrad doniosła o uderzeniu tych sił na Albańczyków, ale nie mówi nic o rezultacie. Inna depesza zapowiedziała, że Szakir-pasza, który szczęśliwie przywrócił spokój na Krecie, przeznaczony jest teraz na pełnomocnego komisarza do Albanii. Widać z tego, że sytuacya musi być bardzo zawiłą i groźną, jeżeli rząd turecki na taki krok się zdobywa, aby uprzedzić ewentualne reklamacye ze strony mocarstw europejskich.

Kronika.

Kraków, *7 czerwca.*

Prochy prymasów polskich w poniewierce. Zgrozą przejmuje nas wiadomość, podana w dzisiejszej korespondencyi naszej z Poznania przez naocznego i wiarygodnego świadka, osobistość dobrze nam znaną, o poniewierce, na jaką narażone są zwłoki prymasów polskich w grobach katedry poznańskiej. Wstrzymujemy się na razie od uwag nad tym przykrym tematem, wyczekując objaśnień, których nam nie poskąpi może polskie duchowieństwo z Poznania. Uprzedzamy tylko z góry, że brak funduszów nie może tutaj służyć za wymówkę, bo jeśli kapituła poznańska własnemi środkami nie może utrzymać w stanie należytym grobowców arcybiskupich, to grosz na to znalazłby się wszędzie, gdzie biją serca polskie; na takie cele nigdy w Polsce nie poskąpiono grosza i danoby go z pewnością każdej chwili, gdyby wykazano, że go koniecznie potrzeba. Odpowiedzialność spaść tutaj musi zawsze na tych, którym bezpośredni oddano nadzór nad grobowcami.

W sprawie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza. Stowarzyszenie drukarzy krakowskich „Ognisko“ na odbytem wczoraj nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, przy udziale blisko stu członków, uchwaliło jednogłośnie: 1) Wziąć udział korporacyjnie w pogrzebie Mickiewicza. 2) Złożyć wieniec na trumnie (na wstęgach wieńca z jednej strony ma być wydrukowaną „Oda do młodości“ — z drugiej zaś wstępny wiersz z „Pana Tadeusza“). 3) Wywiesić czarną chorągiew z lokalu Towarzystwa. Uchwalono również przyjąć gościnnie drukarzy, przybyłych z innych miast na pogrzeb Mickiewicza.

Na innem miejscu (w rubryce ze Stowarzyszeń) podajemy ważne i godne naśladowania uchwały, powzięte przez członków Towarzystwa pedagogicznego w Gorlicach. Pragnąć należy, aby ogół nauczycieli w kraju w podobnym duchu powziął uchwały i starał się o ich wykonanie.

Polacy na Bukowinie postanowili wysłać na pogrzeb do Krakowa deputacyę, która złoży srebrny wieniec na trumnie. Akcyą tą kieruje redakcya wydawanej w Czerniowcach *Gazety Polskiej*.

W sprawie reprezentacyi młodzieży akademickiej. Otrzymujemy pismo następujące: Oświadczenie, uczynione przez akademicki „komitet z 28 członków złożony“, w 128 numerze *N. Reformy*, jakoby tenże komitet był „jedynie i wyłącznie“ reprezentantem całej młodzieży akademickiej podczas uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza, prostuje niniejszem zarząd Czytelni akademickiej i oświadcza, że komitet tenże nie ma żadnego prawa reprezentowania Czytelni akademickiej podczas pogrzebu Mickiewicza, a to z następujących powodów: 1) dlatego, że w skład owego komitetu, w myśl tendencyi i życzeń wiecu, nie wszedł żaden z członków Czytelni akademickiej; 2) dlatego, że Czytelnia akademicka przeciw temu postąpieniu wiecu przez usta swego prezesa zaprotestowała i oświadczyła, że samoistnie, jako stowarzyszenie reprezentowaną będzie na pogrzebie.

Za zarząd Czytelni akademickiej *Adam Rozwadowski.*

Wybory do Rady miejskiej. Termin wnoszenia reklamacyj przeciw listom wyborczym upłynął z dn. dzisiejszym. W przyszłym tygodniu zbierze się komisya celem rozpoznania wniesionych reklamacyj, których liczba dochodzi do 120. Największa część reklamujących żąda przeniesienia z jednego koła do drugiego. Po załatwieniu reklamacyi dopiero termin przeprowadzenia wyborów oznaczony zostanie.

Zapomoga. Cesarz udzielił stowarzyszeniu katolickiej Czytelni rzemieślniczej św. Józefa w Krakowie ze swej prywatnej szkatuły zapomogę w kwocie 200 złr.

Zniżenie cen jazdy dla urzędników. Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości jeszcze z dnia 28 lutego b. r. zawiadomione zostały wszystkie sądy, że ministeryum handlu w porozumieniu z generalną dyrekcyą kolei państwa, udzieliło urzędnikom w rządowej służbie zostającym 50% zniżenia ceny jazdy koleją na wszystkich kolejach państwa. Dalej odezwą z dnia 8 marca b. r. zawiadomiła generalna dyrekcya kolei państwowych prezydya wszystkich urzędów, że każdy urzędnik może za przedłożeniem swojej fotografii i 30 centów uzyskać kartę legitymacyjną, na podstawie której bez dalszego upoważnienia może gdzie mu się podoba, koleją jechać za zniżoną cenę. Prezydya wszystkich urzędów z wyjątkiem sądów, zawezwały podwładnych urzędników do przedłożenia fotografii i 30 centów i gdy wszyscy urzędnicy administracyjni i finansowi posiadają już karty legitymacyjne, sądowi urzędnicy tylko czekają wezwania o przedłożenie swoich fotografii i 30 ct., aby mogli również z przywileju tego korzystać.

Sekcya szkolna uchwaliła wczoraj ternę kandydatek na posady nauczycielskie, wakujące przy tutejszej szkole wydziałowej i szkołach ludowych.

Zjazd koleżeński. Podczas obchodu 300 rocznicy założenia gimnazyum św. Anny byli uczniowie tej szkoły, którzy w roku 1865 uczęszczali do 8 klasy, postanowili zjechać się w miesiącu czerwcu b. r., jako w świerćwiekową rocznicę, w Krakowie. Postanowienie to przypominają koledzy w Krakowie zamieszkali, celem oznaczenia dnia zjazdu w czasie uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu.

Towarzystwo muzyczne krakowskie zgłosiło wczoraj pismem, przesłanem do centralnego komitetu sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza, gotowość wykonania w czasie obchodu „Requiem“ Mozarta i szeregu pieśni pogrzebowych wraz z zaproszonym do współudziału „Chórem akademickim“. Towarzystwom śpiewackim zamiejscowym, zgłaszającym się do udziału w śpiewach, natychmiast wysyłane będą potrzebne nuty.

Z uniwersytetu. P. Witold Artur Milieski, rodem z Piekar, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z teatru. Wesoła i melodyjna lubo niesłychanie banalna pod względem tekstu operetka Millöckera „Kapelan“ należy do rzędu operetek, które zdobyły sobie powodzenie u krakowskiej publiczności. Podobnie jak po inne lata, tak i obecnie wczorajsze przedstawienie zapełniło szczelnie teatr. Całość wyuczona starannie wypadła gładko i składnie. Z dawniejszej obsady pozostali wszyscy ci sami artyści z wyjątkiem p. Kasprowicz, która objęła rolę Bianki drugiej córki podesty. Widocznie reżyserya w braku sił we wszystkich kierunkach pragnie wyzyskiwać wokalne zdolności p. Kasprowicz, obawiamy się jednak, aby nie wyszło to na niekorzyść artystki, zwłaszcza w rolach naiwnych dziewczątek, które mniej odpowiadają zakresowi jej talentu. Rzęsiste oklaski zbierał p. Myszkowski za pięknie odśpiewany walc w akcie III. Tenorową partyę Kapelana dźwigał z powodzeniem, lecz i wysiłkiem p. Laskowski. Część muzyczna wypadła wczoraj bardzo poprawnie zarówno w solowych jak i zbiorowych ustępach, a chóry trzymały się bardzo dobrze

Jutro w niedzielę przedstawionym będzie ulubiony „Bocacio“ z panią Bocskaj w tytułowej roli, która jak wiadomo należy do jej najlepszych ról i p. Skalskim jako korzennikiem Lambertuciem śpiewającym wesołe kuplety. W poniedziałek nie będzie przedstawienia, a to z powodu przygotowań do wtorkowego wznowienia „Wielkiej księżnej Gerolstein“. w której wystąpią tancerze pna Marya Sachsówna i p. Julian Hoffmann.

W parku krakowskim jutro w niedzielę odbędzie się koncert orkiestry wojskowej pułku 20 pod kierunkiem p. kapelmistrza Maleczka, oraz ostatni występ szybkobiegacza. Początek koncertu o godzinie 4, występ szybkobiegacza o godzinie pół do siódmej wieczór.

Ulewny deszcz z akompaniamentem grzmotów i uderzeń gromów w pobliżu miasta, mieliśmy dziś po południu.

Z krakowskiego powiatu. W niedzielę około godziny 1 z południa we wsi Bibice z niewykrytej dotąd przyczyny wybuchł groźny pożar, pastwą którego stały się 3 domy, 2 stodoły z resztą zabudowań gospodarskich. Oprócz tego spaliły się 3 konie, 2 krowy i kilka sztuk trzody, oraz wszystkie ruchomości domowe. Z ratunkiem pospieszyły wszystkie okoliczne wsie. Jedna z pierwszych, pomimo znaczniejszej odległości, przybyła ochotnicza straż z Krowodrzy, a z pomocą żołnierzy z szańców Nr. 45, udało się umiejscowić pożar, grożący całej, ciasno zabudowanej wiosce. Trudno zamilczeć o niedbalstwie w utrzymaniu narzędzi ogniowych, oprócz sikawek, ani jednego osęka, ani jednego toporka przy ratunku nie było, a zapytany jeden z włościan Bibickich odrzekł, iż u nich tego nigdy nie było. A z Krowodrzy straż ogniowa przybyła z sikawką gminną, nie mając jeszcze swojej własnej. Sikawka dostawiona starej konstrukcyi, więcej wody wylewała na otaczających, aniżeli na szerzący się ogień. Dowodzi to koniecznej potrzeby ściślejszego nadzoru władz nad porządnem i kompletnem utrzymywaniem we wsiach narzędzi pożarnych.

Posiedzenie komitetu przedwyborczego miejscowego w Chrzanowie celem wyboru kandydata na posła w miejsce ś. p. Artura hr. Potockiego odbędzie się, jak nam donosi zastępca prezesa chrzanowskiej Rady powiatowej, w Chrzanowie w dniu 13 czerwca br. na sali Rady powiatowej o godzinie 11 przed południem.

Osoby chcące się ubiegać o ten mandat poselski zechcą w tym dniu kandydaturę swą zgłosić.

W Wieliczce w niedzielę 8 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczony na odnowienie sceny. Amatorowie odegrają komedyę Korzeniowskiego „Okrężne“, oraz odśpiewaną będzie jedna scena z 4 aktu „Halki“ Moniuszki.

Ze Stowarzyszeń.

— Dnia 1 bm. odbyło się walne zgromadzenie oddziału Tow. pedagogicznego w Gorlicach przy bardzo licznym udziale członków pod przewodnictwem p. Seweryna Udzieli, inspektora szkół tutejszego okręgu. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia wygłosił odczyt p. Jan Śmietana, nauczyciel z Gorlic, na temat: „Krótki przebieg dziejów ziemi Spiskiej.“ Następnie odczytał sekretarz sprawozdanie z całorocznej czynności tutejszego oddziału Tow. pedagog., a skarbnik ze stanu kasy. Do zarządu oddziałowego na rok przyszły weszli pp. Seweryn Udziela prezes, Wojciech Biechoński, burmistrz m. Gorlic, zastępca, Winkier podskarbi, Skwarczowski sekretarz, tudzież pp. Józef Chmiol, Kochański i Kosiba, jako członkowie zarządu. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Chmiela i Kochańskiego, a na walny zjazd Tow. pedagogicznego w Bochni wybrano p. Stanisława Resiułę.

Dalej uchwalono wziąć udział w uroczystości sprowadzenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza na Wawel i polecono zarządowi oddziałowemu udać się: 1) do Rady szkolnej okręgowej, aby ta zezwoliła przed egzaminami dorocznemi w dniu 25 bm. odbyć uroczystości szkolne na cześć A. Mickiewicza; do Wielebn. duchowieństwa, aby w dniu tym raczyło odprawić nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama, na którem to nabożeństwie byłaby młodzież szkolna obecną; do Tow. oświaty ludowej w Gorlicach z prośbą o nadesłanie zarządom szkolnym pewnej ilości egzemplarzy „Pana Tadeusza“ celem obdzielenia tem arcydziełem młodzieży szkolnej w dniu uroczystości; zawezwać kierowników szkół, aby w dniu 25 bm. byli z młodzieżą szkolną na nabożeństwie za duszę ś. p. Adama, następnie, aby młodzież pouczyli w szkole o nieśmiertelnym wieszczu naszym, a według możności obdzielili dziatwę najznakomitszem dziełem wieszcza i udać się do zarządu głównego Tow. pedag. we Lwowie, aby, jeżeli tenże wyda z powodu przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza książkę pamiątkową, przysłał tutejszemu oddziałowi tyle egzemplarzy tej książki, ilu członków oddział liczy, celem obdarowania ich temi książkami.

Z porządku dziennego omówiono wystawę szkolną, jaka ma się odbyć podczas tegorocznej konferencyi okręgowej nauczycieli, a nareszcie rozkupiono książki po ś. p. Frynckiewiczu, byłym nauczycielu w Bognszy, który zmarł 9 kwietnia br., zostawiwszy żonę z sześciorgiem małoletnich dzieci i kilkadziesiąt książek całego majątku.

— W poniedziałek d. 9 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ulicy Brackiej pod l. 15, I piętro, posiedzenie członków Towarzystwa technicznego. Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. Odczyt członka inżyniera Stanisława Chrząszczewskiego. Sprawozdanie z zakupna akcyi Banku ziemskiego. Wnioski członków.

Składki. Na dalsze wydawnictwo dzieł Oskara Kolberga złożył p. Piotr Stachiewicz artysta malarz, 10 złr. jako przegraną z zakładu z p. S. L.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 8 czerwca: „Boccaccio“, opera komiczna w 3 aktach Souppe'ego.

We wtorek 10 czerwca: Pierwszy występ panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana, solotancerzy: „Wielka księżna Gerolstein“, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

We środę 11 czerwca: Drugi występ panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana, solotancerzy: „Farinelli“, opera komiczna w 3 aktach Zumpe'go.

We czwartek 12 czerwca: Trzeci występ panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana, solotancerzy: „Maskota czyli Dziecię szczęcia“, opera komiczna w 3 aktach Audrana.

Dział ekonomiczny.

Przemysł domowy galicyjski na wystawie rolniczo-leśniczej wiedeńskiej.

Die Hausindustrie Oesterreichs. Wien, 1890. (174 str.).

Książka niniejsza, jak dalsze słowa tytułowej karty wyjaśniają, jest „komentarzem“ działu przemysłu domowego na tegorocznej wystawie rolniczo-leśnej w Wiedniu i wyszła pod redakcyą W. Exnera, profesora Akademii rolniczej a przewodniczącego komitetu, zajmującego się urządzeniem tego działu wystawy. Komitet ten, na 25 członków liczy pięć nazwisk polskich: dyr. Adryana Baranieckiego, księżnę Jerzową Czartoryską, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, dra Ferd. Weigla i dyr. L. Wierzbickiego. Książka podzielona na rozdziały, z których każdy innego jest autora i każdy podaje monografię przemysłu domowego w innym kraju koronnym. Najdłuższym i najgruntowniej opracowanym jest rozdział, traktujący o przemyśle

domow... w Galicyi. Zajmuje on trzecią część książki i jest pióra tyle zasłużonego dla naszego rodzinnego przemysłu domowego, hr. Włodz. Dzieduszyckiego. Rozdział ten, który sam przez się tworzy sporą broszurę, bogatym zasobem podanych w nim wiadomości, spostrzeżeń i nader trafnych uwag, zasługuje na szczególną uwagę, a przekład jego byłby ze wszechmiar bardzo pożądany, nie posiadamy bowiem w języku polskim rozprawy, z równą znajomością przedmiotu podającej obraz domowego przemysłu naszej prowincyi. Dla ekonomiki, statystyki społecznej i etnografii nieoceniony znajduje się tu materyał, a — jak się wyraża w przedmowie dzieła p. Exner — mężowie stanu, pragnący nieść pomoc i ulgę najuboższym warstwom ludności, z zawartych w tej książce zapisków dojdą może do przekonania, że dotąd w swych poglądach przeoczyli nędzarzy z pomiędzy najbiedniejszych. Nigdzie walka o byt nie jest cięższą jak na wsi. Prawodawstwo zmierzając do ochrony i ubezpieczenia robotnika, ma dotąd na myśli tylko robotnika fabrycznego i w mieście — a tymczasem o podobnej akcyi na korzyść wieśniaka wcale nie ma mowy i nawet środki samopomocy są mu nieledwie wzbronione. — Czas wielki po temu, aby się nareszcie zająć tym pracownikiem, stojącym po za obrębem nowożytnej cywilizacyi, pod którego strażą przechowują się niemniej z pokolenia w pokolenie prastare i cenne zdobycze domorosłej kultury. Znajomość ich i troskliwe zaopiekowanie się niemi, ważne są nietylko ze względów ekonomicznych i społecznych, jako zadatku i materyału przyszłości, ale także ze stanowiska etnografii i historyi, jako dokumentu, dozwalającego nie jedno naukowe rozwiązać zagadnienie.

Na polu tem tak ważnem i zajmującem zarówno dla socyologa jak dla etnografa, zrobiono dotąd w austryackiej monarchii nadzwyczaj mało, mniej może niż gdziekolwiek. Na wystawach prowincyonalnych rolniczo-przemysłowych, z wyjątkiem Galicyi, przemysł domowy zgoła prawie nie bywał uwzględniany, a tam, gdzie jego wyroby trafem nieledwie na wystawie się znalazły, nie utworzono z nich nigdy prawie osobnego działu, ale porozmieszczano w różnych działach wystawy, stosownie do przedmiotu, tak iż tonęły one niespostrzeżone zwykle wśród okazów fabrycznych lub przemysłowych, dokonanych środkami wydoskonalonej techniki, a zatem inne wcale mających społeczno-ekonomiczne znaczenie. Zapoznawano tę wielką prawdę ekonomiczną, że nie sama tylko dokładność wyrobu, ani jego cena o jego społecznej stanowi wartości i staje się dźwignią dobrobytu owego producenta, który po większej części nie jako artykuł handlu, ale na własny wyrabia go użytek.

Wyroby domowego przemysłu najzwyklej nie dostają się wcale na targi i ztąd oznaczenie ich ceny i porównanie z ceną fabryczną zgoła częstokroć jest rzeczą niemożebną. Okoliczność ta również wyjaśnia dostatecznie powód, dla którego wyrobów domowego przemysłu brakowało zwykle na wystawach krajowych i jakeśmy się wyrażali, trafem tylko tam się dostawały. Wystawy zaopatrywane bywają okazami wyłącznie przez dostatnich przemysłowców i rękodzielników, którzy chętnie ponoszą koszta transportu, opłatę od zajętej na wystawie przestrzeni, ustawienia, urządzenia, ubezpieczenia i t. p., a to wszystko w nadziei, że im się wydatek, choćby znaczny, sowicie opłaci ilością spodziewanych w następstwie zamówień.

Inaczej wcale ma się rzecz z okazami przemysłu domowego. Ręce pracowite, które je wyrabiają, nie są w stanie opłacić wspomnianych wydatków, częstokroć stosunkowo dość znacznych kosztów, nie widzą nawet w tem żadnej dla siebie korzyści. — Wszak zajmujący się przemysłem domowym nie są przemysłowcami w właściwem tego słowa znaczeniu i na zamówienia liczyć nie mogą, większej liczbie zamówień nie mogliby nawet podołać. Gdyby to chcieli uczynić, zamiast korzyści przyniosłoby im to w wielu razach stratę, zmusiłoby ich bowiem do zaniedbania zwykłego swego zajęcia i postradania stałego dochodu, bezpiecznego zarobku, — ich przemysł domowy bowiem, nie jest bynajmniej stałem ich zajęciem i środkiem zarobienia na życie, ale tylko zajęciem pobocznem, któremu oddają się w chwilach wolnych od zwykłej żywotniejszej pracy. Wszakże cechą i charakterem przemysłu domowego, odróżniającą go od „przemysłu“ w ściślejszem tego słowa znaczeniu, jest właśnie ta okoliczność, że jest on tylko zajęciem ubocznem.

Zapewne, że co do jego granic, oznaczenie linii demarkacyjnej, oddzielającej przemysł domowy od zwykłego przemysłu, niejednokrotnie znacznej podlega trudności. Najwymowniej o tem świadczy — mimo sformułowanych z góry punktów programowych — uderzająca różnica w poglądach na jego zakres, która znalazła swój wyraz w poszczególnych sprawozdaniach z różnych prowincyi, reprezentowanych w dziele zbiorowem członków „fachowej komisyi przemysłu domowego“ na wystawie wiedeńskiej. Nie będziemy się nad tem rozwodzić, zwracamy tylko mimochodem na to uwagę tych czytelników, którzy żywiej zainteresują się tą sprawą i postarają się o książkę, która nam dała pochop do niniejszego artykułu.

Wracamy do wyliczenia przyczyn, dla których wystawy przemysłowe tak skąpo bywały dotąd zaopatrywane w okazy domowego przemysłu. Oto włościanin, który nim się zajmuje z swoją rodziną, o wystawie urządzanej w stolicy kraju lub nawet w najbliższem mieście prowincyonalnem, nic zgoła zazwyczaj nie usłyszy. A gdyby się o niej dowiedział, to mu ani na myśl nie przyjdzie, żeby wyrób jego niewprawnej ręki zasługiwał na zaszczyt pomieszczenia na niej, tam gdzie o wiele doskonalsze fabryczne wyroby się znajdą. A gdyby kto go do tego zachęcał, dalekim będzie od usłuchania tego kusiciela. Nie tylko korzyści w tem swojej upatrywać nie zechce, ale zadrży z obawy, aby wyjawienie jego pobocznego zajęcia, które było mu dotąd pomocą, nie stało się odtąd powodem nowego stałego ciężaru, nowego podatku. I zapatrywaniu temu i tej obawie nie można pewnej odmówić słuszności. Chłop kryje się z swoim pobocznym dorobkiem — aby go nie utracił. Słusznie wyraża się p. Exner, że „nawet środki samopomocy są mu nieledwie wzbronione“.

(Dok. nast.)

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.)

Kraków, 6 Czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenie	8·50	8·82
Żyto	7·30	7·65
Jęczmień	7·—	7·50
Owies	8·25	8·75
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		3·40
Słoma		3·40
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·20
Ziemniaki za hektolitr	1·80	1·90
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	3·25	3·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		72·—
Okowita na 80° „ „ „		70·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740.4 mm	739.1 mm	738.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,0	+14°,7	+13°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WSW 3	N 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	84 %	98 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm	10	10	10 burza

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 7 czerwca. Wczorajsze posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok Mickiewicza, zwołanego przez Wydział krajowy, trwało od godziny pół do 6 wieczór do 11 w nocy. Obecnych było 26 członków. Na wniosek dra Adama Asnyka uchwalono powołać do komitetu krajowego niezaproszonych dotąd czterech członków pierwotnego komitetu krakowskiego, pp. Miśkę, Butrymowicza, dra Seinfelda i Czarnockiego.

Następnie uchwalił komitet wysłać do Paryża po zwłoki Mickiewicza deputacyę, w której skład wejdą: jeden delegat Wydziału krajowego, przez Wydział później wyznaczyć się mający, dr. Adam Asnyk i prezes Czytelni akademickiej w Krakowie.

Rozesłanie zaproszeń na uroczystość pogrzebu poruczono ściślejszemu komitetowi, który w tej mierze porozumieć się ma z Wydziałem krajowym. Wybrano też zaraz ten komitet ściślejszy, w którego skład powołani zostali: delegat Wydziału krajowego, delegat ks. biskupa krakowskiego, tudzież pp. Szlachtowski, Ferdynand Weigel, Stanisław hr. Tarnowski, dr. Korczyński, dr. Adam Asnyk, dr. K. Estreicher i wiceprezes krak. Rady powiatowej p. Fr. Paszkowski.

Na mówców podczas uroczystości pogrzebowej wybrani zostali: marszałek krajowy, Stanisław hr. Tarnowski i dr. Adam Asnyk. — W kościele wygłosi mowę pogrzebową kaznodzieja, wyznaczony przez księcia biskupa krakowskiego.

Wydział krajowy zaraz po tem posiedzeniu wybrał delegatem swoim do komitetu ściślejszego hr. Antoniego Wodzickiego.

Wiedeń, 7 czerwca. *Neue fr. Presse* donosi z Rzymu, że biskup Strossmayer opuścił Rzym, nie osiągnąwszy zamierzonego celu, ponieważ papież odmówił interwencyi w sprawie konfiskaty dyakowarskich dóbr dyecezyalnych.

Poczajów, 7 czerwca. Generał-gubernator kijowski Ignatiew, komendant korpusu Dragomirow i kilku innych dygnitarzy rosyjskich przybyło do Poczajowa celem poczynienia przygotowań na przyjęcie cara z powodu zamierzonych manewrów wojskowych.

Rzym, 7 czerwca. Oczekują tu niebawem przybycia Izwolskiego celem podjęcia na nowo przerwanych rokowań Rosyi z Watykanem.

Gandawa, 7 czerwca. Gwardya obywatelska powołana została pod broń, zachodzi bowiem obawa rozruchów z powodu przypadających we wtorek 9 czerwca wyborów do parlamentu. Gandawa jest, jak wiadomo, głównem polem walki wyborczej stronnictw belgijskich. Partya liberalna ubiega się o 6 nowych mandatów w Gandawie i śmiało powiedzieć można, że utracenie mandatów gandawskich byłoby dla klerykałów klęską dotkliwą, prawie niepowetowaną. To też używają oni wszelkich środków presyi rządowej i niesłychanego przekupstwa, by sobie tu zapewnić zwycięstwo wyborcze. Zapewniają, że dotąd już wydała partya rządząca przeszło milion franków na cele wyborcze.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Budapeszt 7 czerwca. Prezydent austryackiej delegacyi ks. Jerzy Czartoryski zaznacza w swojem przemówieniu, że delegacya Rady państwa w sumiennem ocenieniu tak wojskowych, jak i ekonomicznych wymogów bez wahania przyzwoli na wydatki, które okażą się niezbędnie potrzebnemi, aby utrzymać niezachwianie powagę monarchii i jej zupełną gotowość do obrony. Prezydent w dalszym ciągu przemówienia dziękuje wspólnemu rządowi, że wśród ciężkich warunków skutecznie działał ku utrzymaniu pokoju. Powszechnem jest życzenie, aby nadzieja pokoju stała się trwałą i tak ustaloną, iżby można było uregulować finanse państwa zgodnie z potrzebami ekonomicznemi. Przemówienie zakończył prezydent życzeniem błogosławieństwa bożego dla cesarza, jako obrońcy prawa, wolności i dobrobytu wszystkich ludów, jako tego monarchy, którego wpływ w radzie książąt i narodów jest tem większy, że opiera się nie tylko na dobrze zorganizowanej sile zbrojnej ale także na miłości, czci i wdzięczności ludów.

Budapeszt, 7 czerwca. Przemówienie prezydenta delegacyi węgierskiej, hr. Ludwika Tiszy, wspomina o wypadkach wielkiej doniosłości, jakie się wydarzyły od czasu zamknięcia ostatnich delegacyj i kładzie nacisk na symptomata, jakie się ujawniły tak w stosunkach międzynarodowych, jak w życiu wewnętrznem państw ościennych. Te symptomata wymagają bardzo naprężonej uwagi, taktu i stanowczości rządu wspólnego. Jeżeli z zadowoleniem można zaznaczyć, że z resztą mocarstw i państw europejskich stosunki przyjazne pozostały bez zmiany, i chociaż wszelkie wskazówki za tem przemawiają, że te stosunki w najbliższej przyszłości nie będą zamącone, mimo to nie należy zamykać oka na rozmaite objawy.

Że najpewniejszej rękojmii przeważnie we własnej sile należy szukać i że ją się tam znajdzie, tem przekonaniem będzie się kierować delegacya węgierska przy załatwianiu trudnych zadań, aby z jednej strony uchwalić wszystko w należytej mierze, co jest potrzebnem dla utrwalenia monarchii, z drugiej zaś aby uwzględnić zdolność podatkową narodu.

Przemówienie zawiera w dalszym toku bardzo gorące uwielbienie cnót monarszych i pomyślnej działalności cesarza i kończy się gorącem życzeniem, aby Opatrzność Boska przedłużała życie cesarza do jak najdalszych granic.

Budapeszt, 7 czerwca. Odpowiedź cesarza na przemówienia prezesów obu delegacyj brzmiała:

„Z szczerem zadowolnieniem przyjmuję zapewnienia wierno-poddańczych uczuć, któreście mi panowie w tej chwili wypowiedzieli. Przyjmijcie panowie w zamian za nie wyrazy mej cesarskiej podzięki.

„W ogólnem politycznem położeniu i stosunkach bliżej nas dotykających krajów bałkańskich nie zaszła żadna istotna zmiana od lat ostatnich. Przyjacielskie stosunki, w jakich zostajemy do wszystkich mocarstw, pokrzepiają mnie nadzieją, że błogosławieństwa pokoju i nadal nam zachowane zostaną. W silnej postawie z naszymi sprzymierzeńcami i pełnem zaufania współdziałaniu ku wspólnym celom pokojowym widzę i na przyszłość także daną rękojmię, zapewniającą pomyślny rezultat usiłowań moich, skierowanych ku pomyślności i dobrobytowi moich ludów.

„Nieustanny rozwój naszej siły zbrojnej musi z konieczności utrzymany być w możliwej harmonii z ważnem stanowiskiem, które Austro-Węgry obok swych sprzymierzeńców w Europie zajmować winny.

„Przy układaniu wydatków wspólnych na wojsko i marynarkę wojenną musiał się rząd mój, uwzględniając jak najsumienniej stosunki finansowe monarchii, ograniczyć do potrzeb najkonieczniejszych, chociaż nieuniknioną będzie rzeczą, obok dalszego rozwoju techniki wojskowej na polu broni palnej i ufortyfikowania wynikające ztąd wydatki mieć na oku.

„Postępowy rozwój, jaki Bośnia i Hercegowina na polu ekonomicznem wykazują, umożliwiają, że koszta administracyi i w tym także roku z dochodów własnych tych krajów będą mogły być pokryte.

„Polecając wręczone panom przedłożenia doświadczonej i zawsze patryotycznej oględności panów, liczę na to, że panowie rząd mój wesprzecie pełnem zaufania współdziałaniem swojem, — i serdecznie panów witam.“

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza koncesyę na budowę kolei lokalnej z Furstenfeld do Hartberg, dalej ustawę o uwolnieniu fundacyj i zapisów, poczynionych z powodu zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi, ustawę o zmianie podatku domowego i rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 31 marca o zmianie ustawy stemplowej.

Wiedeń, 7 czerwca. Rozporządzenie ministra handlu do dyrekcyi kolei żelaznych zajmuje się roztrząsaniem pytania, o ile dałoby się przyznać spoczynek niedzielny urzędnikom ruchu, przeciążonym pracą podczas transportu osób w niedziele i dni świąteczne.

Ten spoczynek ma być użyczony w sposób taki, jaki jest przyznany służbie przy ekspedycyi towarów i w administracyi magazynów.

Rozporządzenie zaleca tak uregulować porządek i zmianę służby, aby oprócz odpoczynków, wynikających z dotychczasowego przepisu, każdy urzędnik i służący miał na miesiąc przynajmniej jedną niedzielę wolną.

Rozporządzenie to nadmienia dalej, że dla wykonania zamierzonych ulg wypadnie porozumieć się w drodze międzynarodowej z dyrekcyami kolei zagranicznych.

Buda-Peszt, 6 czerwca. Wczoraj przybył tu cesarz; na dworcu kolejowym oczekiwali cesarza starszy burmistrz i dyrektor policyi. Cesarz udał się do zamku wśród radośnych okrzyków ludu.

Berlin, 7 czerwca. W wojskowej komisyi parlamentu oświadczył minister wojny, że projekt o lepszem wyćwiczeniu rezerw i o dalszem uzbrojeniu będzie jeszcze wniesiony do parlamentu. — Co do ustanowienia rocznej siły prezencyjnej, lub też septenatu, minister nie może dać wyjaśnienia, ponieważ nie jest do tego upoważniony.

Vossische Ztg i *Tageblatt* donoszą, że wniesiony do Rady związkowej projekt polepszenia utrzymania niższych oficerów i urzędników, wymaga ogółem kredytu w kwocie 19,929,082 marek, w tej liczbie dla oficerów włącznie do rangi majora 3,501,540 mk., dla marynarki 189,140.

Berlin dn. 7 czerwca. Izba poselska Sejmu pruskiego uchwaliła rezolucyę do ustawy o funduszu obrocznym, wzywającą rząd, aby sprawę dochodów kościelnych z *jura stolae* uregulował w porozumieniu z władzami kościelnemi i aby potrzebne na to wydatki wstawił w budżet roku przyszłego.

Reichsanzeiger oświadczył w komunikacie urzędowym, że wystąpienie zawarte w *Nord. Allg Ztg.* przeciw twierdzeniom królewieckiej *Hartungsche Ztg.* jest słuszne i trafne. (Wspomniana *Hart. Ztg.* rozpuściła wieść, że cesarz podczas swego pobytu w Królewcu zapowiedział zjazd swój z carem. *Nord. Allg. Ztg.* zaprzeczyła temu).

Kiel, 7 czerwca. Przybyli do Kiel arcyksiążę Karol Ludwik wraz z arcks. Ferdynandem i niebawem udali się w dalszą podróż do Kopenhagi.

Berna, 7 czerwca. Dzienniki donoszą, iż członek Rady związkowej Deucher oświadczył w Radzie narodowej, iż Austro-Węgry gotowe są przystąpić do rewizyi traktatu z Szwajcaryą o dowozie bydła.

Paryż, 7 czerwca. Komisya cłowa, wybrana przez senat, składa się z 28 protekcyonistów i 8 zwolenników wolnego handlu.

Paryż, 7 czerwca. Dochód z podatków pośrednich i monopoli za maj t. r. wynosi o 2,800.000 franków więcej, niż preliminowano i o 1,555.000 fr. więcej, niż w tym samym miesiącu przeszłego roku.

Londyn, 7 czerwca. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Fergusson, że Porta zaprzecza doniesieniu, jakoby pewna liczba robotników Ormian, powracających z Rosyi, napadnięta została w dolinie Alaszgerd przez Kurdów, przyczem 5 Ormian miało niby zostać zabitych. W sprawie tej zarządzone zostanie dochodzenie.

Bukareszt, 7 czerwca. *Agence roum.* zaprzecza wiadomości o rzekomym proteście Rosyi przeciw mowie Carpa o ufortyfikowaniu i dodaje, że takiego kroku, którego pojąćby nie można, nigdyby nie uczyniono.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	10
Zjednoczony dług w srebrze	89	90
Austryacka renta złota	109	50
5% austryacka renta (marcowa)	101	40
Akcye banku austro-węgierskiego	967	—
Akcye kredytowe	306	—
Londyn	116	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32½
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	32

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 7/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	134	—	135	25
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	57	—	58	—
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	75	98	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	25	98	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	50	95	50
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
5% „ „ „ „ „	100	25	101	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106	50	107	50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101	25	102	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93	—	94	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88	25	89	75

Lwów, dnia 4/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303	—	306	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	30	102	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99	—	99	70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	60	101	30
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100	15	100	85
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	60	95	30
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	104	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	75	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	10	98	80

Warszawa, dnia 6/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	95	50	—	—
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	90	60	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99	25	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	96	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	95	15	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94	50	—	—

Wiedeń, dnia 6/6.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	89	15	89	35
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	89	95	90	15
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109	60	109	80
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	45	101	65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	131	50	132	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139	90	140	30
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144	50	145	25
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	176	—	177	—
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	176	—	177	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	99	85	100	05
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . 100	113	50	114	90
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	137	75	138	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	137	75	138	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127	25	127	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104	25	105	25
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104	50	105	30
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104	—	106	—
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	89	10	89	75

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	60	101	30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107	—	107	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	50	102	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	20	100	30
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	—	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	20	100	80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	110	75	111	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	75	8	—
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	184	75	185	25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	58	25	59	25
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	124	—	127	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23	—	23	50
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	—	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	75	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	35	12	75
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	27	—	29	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	154	40	155	—
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	119	70	120	10
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	306	25	306	75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	343	50	344	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300	—	305	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	234	25	234	75
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	966	—	968	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	246	75	247	25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	363	—	365	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2750	—	2760	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	199	—	199	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	168	75	169	75
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	232	—	233	—
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	230	75	231	25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	140	50	141	—

Waluty

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	58	5	60
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	32	9	33
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11	47	11	49
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11	66	11	71
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46	05	46	15
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	135	25	135	75

U stóp Maryi.

Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. Panny Maryi, przez **Maryę Rafaelę. Wydanie drugie** na pięknym welinowym papierze z kolorową obwódką. Cena egz. broszur. 40 ct., opr. w płótno ang. 65 ct., opr. w wyborowy miękki szagryn, brzegi złocone 1 złr. 20 ct.

Do nabycia u **Kazimierza Zajączkowskiego** „pod Aniołem", Plac Maryacki, 8. **Wielki wybór listew na ramy** (przyjmuje obrazy do oprawy. 1300 5 5

Ważne dla rodzin izraelickich!

Rodzice, którzyby zechcieli dzieci swoje na czas wakacyj wysłać na świeże powietrze do miejscowości, zalecanej przez **tutejsze** powagi lekarskie, niech się zgłoszą **do podpisanego**. Na życzenie udzielać będę nauk **przygotowawczych** do szkół średnich.

N. Wasserstrom,
1336 2 3 **ulica Dietla, L. 394, II piętro.**



Premiowane na wystawach **światowych**: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

Fortepiany na raty

w Wiedniu i na prowincyi

koncertowe, salonowe i krótkie, także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Crumer, Wilh. Mayer w Wiedniu od złr. 380, 400, **450**, 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm złr. 280 do złr. 350. **Pianina** od 350 do 600 złr. 875 6 52

Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse, 71.

Trumny stalowe

hermetycznie zamykane, **trumny cynkowe, dębowe, miękkie,** oraz wszystkie przybory pogrzebowe utrzymuje

Zakład pogrzebowy „Concordia"
J. K. PĘKALSKIEGO 763 10
Kraków, ulica Zwierzyniecka, 32.



Lekkie jak piórko

Płaszcze na deszcz

w dowolnym fasonie, z oryginalnych angielskich materyj gumowych, **dokładnie według miary** sporządzone, od najtańszych do najprzedniejszych gatunków, w różnych kolorach, dla **panów, pań** i
1204 **dzieci.** 5 10

Illustrowane cenniki, wzorki i wskazówki dobrania sobie miary opłatnie z przesyłką odwrotną.

PAGET & Co.,
Erste k. k. a. priv. Fabrik
I., Riemergasse, 13.
WIEN.

Dla Cukierń, Hoteli, Aptek

i każdego domu, na wystawie Wiedeńskiej Pszczelniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 468 15 26

Miód różany

w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 ct., również najlepszy miód plastrach w drewn. paczkach od 2 kilo wyżej, kilo po 70 ct. z opak. poleca za zaliczką lub przyjęciem pieniędzy **Jerzy Dolenec** handlarz miodu, **w Laibach.**

Dla pp. Pszczelarzy, Kupców i Piernikarzy **miód karmowy, miód płatki w baryłkach po 60 kilo i w paczkach po 40 i 20 kilo jak najtaniej.**

Tylko jeszcze krótki czas.

Na Placu Dietla



Benoita Schmidta
wiedeński
ulubiony

Teatr małp i psów.

W niedzielę dnia 8 czerwca
Dwa Wielkie Przedstawienia.
Początek
popołudniu o 4 i wieczorem o 8.

W każdem przedstawieniu produkuje się przeszło **60**, zadziwiająco tresowanych, **zwierząt**, jakoto: **małpy, psy, kozy i ulmskie dogi.** 1309 10 0

W poniedziałek 2 przedstawienia o g. 5 i 8.

Ognie sztuczne

w wielkim wyborze, do nabycia w handlu 1188 8 0

W. Krzysztofowicza
Kraków, Rynek, 37.

Majątek

w Królestwie 900 prawie morgów z łąkami, lasem pięknym, 2 mile z Krakowa, do sprzedania **Majątki** w Galicyi, folwarki, kamienice w Krakowie, do sprzedania i zamiany. 2 wielkie dzierżawy i 2 mniejsze, blisko Krakowa, do wzięcia od św. Jana b. r.

Ekonomi, rządców, kasyerów itp. do umieszczenia **w Biurze komis. infor. Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Brodzka, L. 30.** 1279 4 4

Młody człowiek

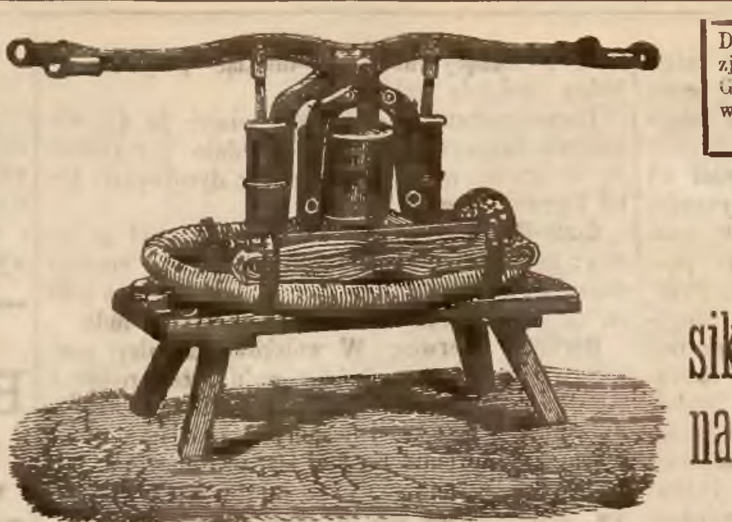
na dobrem stanowisku, z braku znajomości tą drogą pragnie poznać osobę **młodą, niezależną z małym posagiem, w celach matrymonialnych.**

Listy pod adresem: **„Uczciwość"** należy nadesłać do Admin. „N. Reformy". 1393 2 3

Do sprzedania 1365 3 3

Skład Piwa

w Krakowie, ul. Poselska, L. 18, pięknie urządzony, w najlepszym ruchu, wraz z koniem i wozem do rozwozu piwa i 3 innemi ..., z dużo lodownie pełne lodu. Kapitał potrzebny 2000 złr. — Wiadomość na miejscu.



Dyplom uznania z wystawy przy zjeździe Straży pożarnej z całej Galicyi z W. ks. Krakowskiem w Tarnowie d. 29 i 30 czerwca 1889 roku.

List uznania z wystawy przy zjeździe Kółek rolniczych we Lwowie dnia 23 października 1889 roku.

WENKE & ROŻEN

FABRYKA

sikawek, maszyn parowych, lokomobil, narzędzi rolniczych i odlewarnia metali

w Krakowie.

Sikawki, lokomobile i narzędzia rolnicze wyrobu naszej fabryki zostały na wystawie krajowej w roku 1887 trzema pierwszemi nagrodami wyszczególnione, a mianowicie sikawki i lokomobila otrzymały dwa pierwsze medale srebrne c. k. Ministerstwa handlu, zaś narzędzia rolnicze medalem wystawy.

Zdarzało się niejednokrotnie, że konstrukcya sikawek, a szczególniej wentilów, nie dla wszystkich okolic i gmin miejskich się nadawały, a zwłaszcza tam, gdzie stosunki nie dozwalały zwracać uwagi na czystość wody do sikawek używanej.

Przy sikawkach dotąd istniejących musiało się używać li tylko czystej wody, a oprócz tego zakładać kosze osłaniające przy wężach ssących, a pomimo to były wypadki, że sikawki wciągały zanieczyszczoną wodę, lub piasek do wentilów i klap, wskutek czego szczególniej w gminach wiejskich sikawki z podobnemi konstrukcyami wentilów były nie do użytku. Otóż, ażeby temu zapobiedz, skonstruowałem sikawkę nowego systemu, dającą się użyć do każdej wody jaka jest pod ręką. Sikawką tą robiłem próby w obecności Delegatów i rzeczoznawców, jak świadczy sprawozdanie o tem umieszczone w „Nowej Reformie" w dniu 30 marca 1889, Nr. 74, wystosowane przez Świetny Wydział Rady powiatowej w Krakowie. — Próby tej sikawki odbywały się z czystą wodą, później wodą zanieczyszczoną **gliną, piaskiem, popiołem, mułem, trocinami i sieczką** w bardzo znacznej ilości, robione były próby z koszem osłaniającym i bez kosza, a sikawka działała tak jak z czystą wodą. Obecni przy próbie rzeczoznawcy Wni Panowie Stadtmüller i Bortnik, profesorowie mechaniki wyższej Szkoły przemysłowej, Eminowicz, naczelnik straży pożarnej krakowskiej, ś. p. Dr. Brzeziński, dyrektor byłego c. k. Instytutu technicznego, Szram, nadinżynier kolei północnej, Mrazek, urzędnik Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń wydali orzeczenie jednogłośnie, że sikawka jest dobrze obmyślanej konstrukcyi, pojedynczo i trwale zbudowana, a przedewszystkiem, że tania, bo kosztuje li tylko 150 fl. a zatem dla gmin wiejskich bardzo przystępna. Nadto fabryka nasza wyrabia sikawki dwukołowe, czterokołowe, według cennika, który na żądanie prześlemy gratis i franco. Następnie mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że fabryka wyrabia, przyjmuje i wykonywuje wszelkie reperacye w zakres mechaniki wchodzące, jako: kotły, parowe, machiny, lokomobile, gorzelnie, młyny, tartaki, machiny do kopalń, motory parowe i gazowe, **pompy powietrzne parowe i ręczne do pompowania kloacznych nieczystości** i pompy różnego rodzaju po najumiarkowańszych cenach, polecając się tak jak dotąd i nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. 1291 3 5

40.000 litrów białego

górno-węgierskiego górskiego wina

doskonałego gatunku i zapachu 1375 2 2

do sprzedania.

Sprzedaż i wysyłka odbywa się w beczułkach po 160 litrów loco stacya kolei Nagy Szöllös, **litr po 20 centów,** za pośrednictwem **Augusta Làzàr w Nagy Szöllös, komitat Ugocsa, w Węgrzech.**

Willa pod białym Orłem

w Rymanowie

położona wśród lasu szpilkowego, 300 kroków od źródła, pokoje o dwóch łóżkach, wygodnie z komfortem urządzone, po cenie od 60 centów do 1 złr. 20 ct. najwyżej.

Zamówienia przyjmuje **Dezyderyusz Schneider w Rymanowie.** 1311 6 0

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntow. wykształcenie na dokonałych **RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW.** Wynik poręczony. Proszę żądać prospektów i prób. broszur. Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Karntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itp. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cent. i wyżej.

Wina Vöslauer z własnych winnic.

1192 8 10 ***Ferd. Heger,*** właściciel.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp W. Redyka, Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 136 20 0

Najtańsza, najlepsza, wypróbowana, brunatna powłoka

z oryginalnego Carbolineum Barthel'a

chroni trwale 1215 4 16

powleczone parkany, szopy, magazyny, wozy, gospodarcze narzędzia, podłogi itp. przed **gniciem, grzybem, butwieniem** i przeciw **owadom.** W stajniach działa desynfekcyjnie. 1 kilo wystarcza na 6 metrów kwadr. Prospekta darmo. Paczka poczt. 5 kilo złr. 1·50,, 100 kilo 16 złr. w Wiedniu. **Gatunek gwarantuje się jako nieprzewyższony. Kwas karbolowy, Wapno karbolowe, Smarowidło na wozy najtaniej.**

MICHAEL BARTHEL & COMP., chemische Fabriken
Regensburg—Wien, X. Bezirk, Keplergasse, 20. (Gegr. 1781.)



Hamburgsko-amerykańskie

Towarzystwo akcyjne morskiej żeglugi

Express i pocztowa żegluga parowa

Hamburg-Nowy York

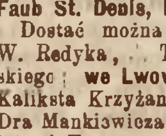
przez Southampton 959 4 20

Podróż morska około 7 dni.

Prócz tego regularne połączenie z pocztowemi parowcami między

Hawrem—Nowym Yorkiem	Hamburgiem—Indyami zachodn.
Szczecinem—Nowym Yorkiem.	Hamburgiem—Hawaną.
Hamburgiem—Baltimorem.	Hamburgiem—Meksykiem.

Bliższej wiadomości udziela **Dyrekcya w Hamburgu**, Dovenfleth, 18—21



Ogniotrwałe

40 150 żelazne 1181

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.



Lodownie

z wysuwalnym rezerwoarem na lód i wodę budowy

Inż. Juliusza Ungera,
Wiedeń, Fünfhaus Gasgasse, 6

Wyłącznie moja konstrukcya utrzymuje **lodownię zawsze w stanie czystym i bez odoru.** 864 10 12

Na letnie mieszkanie.

Pokój kawalerski, $1^1/_2$ mili od Krakowa, **do wynajęcia.** Mleko prosto od krowy i kąpiele wiślane w miejscu. 1395 2 2

Wiadomość w zarządzie folwarku **Wola Rusiecka,** poczta **Pieszów.**

Przyrząd do kopiowania (Autocopist).

Najszybsze i najtańsze pomnażanie

pisma, nut, rysunków, planów i fotografij. — Nieodzowny dla każdego biura. — Należy żądać dokładnego prospektu i próbek, które wysyła darmo i opłatnie

Broemer-Elmerhausen & Reich

Wiedeń, I., Wallfischgasse, 3. 989 4 0

Zastępca dla Krakowa: Firma „Lux" (Dr. E. Dunin Borkowski) Kraków, Zacisze, 5 I 7.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNEM

NEW-YORK 1853 Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz off. cialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40 WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

137 22 0

Najtrwalsze zapuszczenie posadzek.

W różnych kolorach.

Prawdziwa

bursztynowa farba połyskowa

do zaprawy posadzek

z fabryki lakierów i farb

KRZYSZTOFA SCHRAMMA

w Wiedniu, Offenbach n|Menem, Berlinie.

Założona w r. 1837. — Premiowana w Londynie 1862.

Do nabycia **w Krakowie** w wszystkich lepszych handlach kolonialnych i u J. Strycharskiego, ul. Długa. 1327 3 12

Próbki kolorów gratis na żądanie.

Prędko schnące, z świetnym połyskiem.

Budynek Górne Młyny

z przyrządami

przy ulicy Łaziennej, L 6, **i parcela pod budowę** tamże, są **z wolnej ręki do sprzedania.** 1341 3 6

Wiadomość u właściciela na miejscu.

C. i k. wył. uprz. Fabryki

Aleksandra Herzoga, Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse, 6,

dostarczają za najlepsze uznane



Maszyny do prania (Patent Strakosch & Boner). **Wyciskacze, Magle, Przyrządy do prasowania** itd.



Zamknięcia kanałowe automatyczne. Najlepsze **ochrona** przeciw **zalewom,** przeciw **szczurom,** przeciw **wyziewom.**



Piece Meidingerowskie pojedynczo, a pięknie wykonane. **Piece Regulatory, Calorifery, Przyrządy wentylacyjne. Opalania central.,**

Sprzedaż pod gwarancyą. — Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 816 19 104

Za najlepszą i najtańszą uznaną

orygin. normal. bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył uprz. patent normal.

kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampt & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

IGNACY KESSLER

Wiedeń, I., Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz, 7.

Zamówienia z prowincyi panktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. 149 23 37

ALBUMY

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki

poleca 1036 10 0

Magazyn

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6

Wyjeżdżającym do kąpiel krajowych

poleca się

Jarzyny suszone

Izdebnickie 1310 3 6

do nabycia w **Agencyi dla Rolników Kraków, Rynek, L. 34.**

Młody pomocnik handl.

wypisany w jednym z pierwszorzędnych handli korzennych w Krakowie, poszukuje posady od 1 lub 15 lipca.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **M. K.** poste restante **Kraków.** 1376 2 2

Materye sukienne!

przesyła za gotówkę albo za zaliczką po bardzo tanich cenach i **tylko dobre gatunki**:

3.10	mtr. na całe ubranie	złr. 3.30
3.10	„ „ „ „	złr. 4.60
3.10	„ „ „ „	złr. 6.60
3.10	„ „ „ „	złr. 12.—
3.10	„ „ „ „	złr. 15.50
2.10	„ na zarzutkę, przednie,	złr. 6.—
2.10	„ na zarzutkę, najprzedn.	złr. 9.—
1.00	„ pakłaku myśliwsk.	złr. 2.20—3.20
6.30	„ czesank. materyi do prania	złr. 2.60

276 **fabryczny skład sukna** 19 20

E. Flusser w Bernie

Dominikanerplatz, 8.

Wzory darmo i opłatnie.

Przeciw zanieczyszczeniu skóry

wyrzutom, wągrom, piamom, czerwoności twarzy itp. najskuteczniejsze jest

Bergmanna mydło brzozowe

jedynie wyrabiane przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sprzedaż po 25 i 40 cnt. za sztukę w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 585 7 0

Hotel i Restauracya „pod niedźwiedziem"

w Wadowicach

z powodu zmiany interesu, jest w jak najlepszym stanie i ruchu w każdej chwili wraz z inwentarzem **do odstąpienia.**

A. Krzysztoforski,
1397 3 3 dawniej **Rybak.**

Kamienica II-piętrowa

z oficynami, stajnią i wozownią, oraz **pięknym ogrodem przy ul. Karmelickiej w Krakowie,** jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomości udzieli **Dr. Roman Ławrowski, adwokat,** w Krakowie, ulica Grodzka, L. 55. 1050 5 0

Bryndza karpacka

prawdziwa owcza, własnego wyrobu jest do nabycia **w Starej Wsi** (Szepes - Ofaln) **na Węgrzech u Józefa Fabiana Słowika,** takową rozsyła w paczkach od 2 do 5 kilogr. za pobraniem pocztowem według obecnej ceny 1 kilo 50 ct., od 2 do 5 kilogr., 1 kilogr. po 48 ct. 1355 4 6

Pod korzystnemi warunkami i dyskrecyą otrzymać mogą osoby rzetelne, mogące dotrzymać zobowiązania 1383 2 3

pożyczki pieniężne

jako kredyt osobisty spłacić się mający w ćwierćrocznych lub 25 miesięcznych ratach. Zapytania, którym załączyć należy trzy marki listowe na odpowiedź — wystosować do „**Commisionsgeschäft J. GELB, Rimaszombat (Ungarn).**

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 1183 8 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

W Chabówce.

Restauracya pod Chorągwią, naprzeciw dworca kolejowego, obok poczty, **pokoje gościnne, wędliny, winn i inne napoje** po miernych cenach poleca Szan. Gościom, jadącym do Zakopanego i Szczawnicy.

Feliks Rak,
1396 2 3 **restaurator z Krakowa.**

2 pokoje i przedpokój

na II piętrze od frontu, w domu pod **L. 25, przy ul. Floryańskiej, zaraz do wynajęcia.** 1367 3 3

Rutynowany ekonom

z długoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia.

Łaskawe oferty pod adr. **Ł. S. Kraków, ul. Czarnowiejska, L. 3.** 1402 2 2

J. & S. KESSLER, BERNO,

7, Ferdinadsgasse, 7.

Największe i najtańsze źródło zakupna na wiosenną i letnią porę.

Letnie

materye czesankowe

(Kamgarn-Stoffe)

eleganckie i trwałe na garnitury męskie, w 20 różnych, niepuszczających w praniu kolorach, 60 ctm. szerokości

na 1 kompletny garnitur 6.5 mtr. tylko 3 złr.

Próba wystarczy, aby się o doskonałości tych ulubionych, do prania dobrych materyj przekonać.

Berneńskie sukna

przesyłamy po zadziwiająco tanich cenach, jakoto:

tylko dobre gatunki:

3.1 mtr. na garnitur	złr. 3.75
3.10 mtr. na garnitur lepszy	złr. 5,50
3.10 mtr. na garnitur przedni	złr. 8.50
2.10 mtr. na zarzutkę	złr. 6.—
1 szt. na kamizelkę franc. piki	złr. 1.50
1 szt. na kamizelkę fr. piki (Sport.)	złr. 2.50

Czarny Peruvien i Dosking na salonowe ubranie złr. 3.25 za metr, od 10 zwyż.

Damskie modne artykuły.

Kratkowane i paskowane materye modne, 60 ctm. szerok., na szlafroki i dziecinne ubrania, 10 m. złr. **250.**

Materye trykotowe i Joupon we wszyst. modnych kolorach, Ia złr. **3.50,** IIa złr. **2.80.**

Kupno przypadkowe! Prawdziwe kolorowe francuskie materye zefirowe, 75 ctm. szer., w pysznych kolorach, 10 mtr. teraz tylko złr. **3.50.**

Brocaty i Jacquardy, materye modne, 60 ctm. szer., we wszelkich możliwych kolorach, 10 mtr. złr. **3.60.**

Doris, najnow. materya w kratki, czysta wełna, 10 mtr. poprzednio złr. 10, teraz złr. **6.50.**

Nervy, 90 ctm. szer., w pięknych pasach i wszelkich modnych deseniach i kolor. na składzie, 10 mtr. tylko złr. **4.50.**

Kaszmir, podwójna szerokość, czarny i kolorowy, 10 mtr. złr. **4.**

Atłas wełniany, podwój. szer., czarny i kolorowy, 10 mtr. **6.50.**

Kretony, niebieski druk, za 10 metrów złr. **2.50** i złr. **3.20.** 477 12 16

Elegancko ułożone wzory z 400 próbkami dla pp Krawców nieopłatnie.

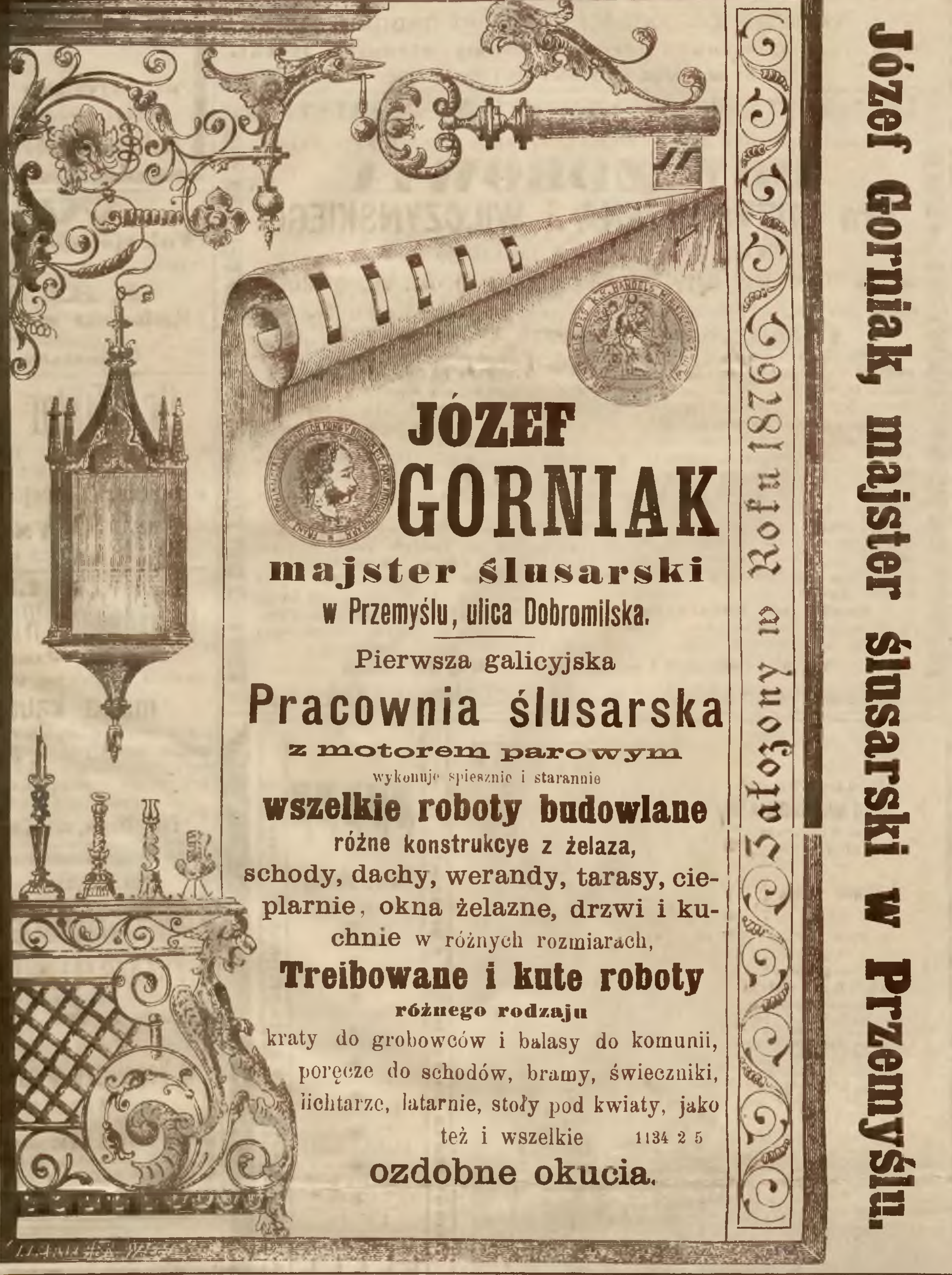
Cenniki bielizny męskiej i damskiej, robót drutowych i towarów galanteryjnych, wzory materyałów sukiennych i bławatnych rozsyła się darmo i opłatnie. Przesyłka za zaliczką.

1288 8 0

FARBY do wszelkich użytków tanie i dobre

u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.

Józef Gorniak, majster ślusarski w Przemyślu.



Józef Gorniak, majster ślusarski w Przemyślu.

Najlepszy, najtańszy najpewn. i najdawn.

Środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody

w każdym gatunku ziemi trwale działający, stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyj i w każdej ilości szybko do otrzymania 1180 28 56

skoncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf) z pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rinderdüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).

Centralbureau: Wien, III., Rennweg, Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. Próbki i broszury darmo i opłatnie.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.

1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.

1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 4/4 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna** w **najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.

1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 10/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobr. cienk. **płótna** od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1150 11 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Berneńskie

Resztki sukna 3.10 m. na komplet. ubranie, złr. **3.75.**

Resztki sukna 3.10 m. modne, złr. **5.**

Resztki sukna przed. gat., na zarzutki, 2.10 m., złr. **8.**

Resztki sukna na zarzutki, nie pełznące czysta wełna, 2.10 m., złr. **7.**

Resztki materyi czesankowych 6.40 m., na kompletne ubranie, złr. **3.**

Resztki pikowe na kamizelki prawdziwe do prania, resztka na kamizelkę, złr. **1.**

Materye na uniformy nie pełznąco, dla c. i k. urzędników i straży skarbowej.

BERNARD TICHO
BERNO
18, Krautmarkt, 18.

Przesyłka za zaliczką. — Wzory opłatnie i darmo.

Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. majstrów krawieckich niefrankowane. 819 10 20

Maryazelskie

Krople Żołądkowe



Marka ochronna.

znakomicie działające **na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.**

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Ostrzeżenie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.

Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia w

Krakowie w aptekach W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosneta, F. Sobiorajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** apt. A. Mirronowicza; **w Bochni** w apt. M. Ga[illegible]; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **Dobuzycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy w **Suchy** w apt. K. Czernickiego; **w Wilamowicach** w apt. Fr. Schneidra **w Wieliczce** w aptece B. Miecińskiego; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabean; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki, jak również w wielu aptekach w Galicyi. 904 9 26

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w Krakowie i w Warszawie

polecone rozporządzeniem Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 19 marca 1890 r. na premia dla młodzieży, tudzież do bibliotek szkolnych.

Anczyc Wł. Bóg nie opuści, kto się nań spuści, opowiad. Hoffmana, **55 ct.,** karton. **70 ct.**

— **Gabor Hunyady Bérenyi,** powiastka historyczna z dziejów Węgier z XV wieku Henninga, **55 ct.,** karton. **70 ct.**

— **Perły,** zbiór celniejszych powieści dla młodzianego wieku, z 8 rycinami. Karton. **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**

— **Przypadki Robinsona Kruzoe,** podług najnowszych źródeł opracowane, z licznemi drzeworytami. Karton **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**

Chęciński J. Dzień grzecznego Władzia, w rymowanych ustępach opowiedziany dziatwie, z dodaniem różnych wierszyków, z 12 drzeworytami rys. J. Kossaka Karton. **1 złr. 65 ct.**

— **Malowanki,** dziesięć kolorowanych tablic, opisane rymem dla drobnej dziatwy. Karton. **1 złr. 35 ct.**

— **Powieści prawdopodobne dla dzieci,** z 6 rycinami kolorowemi, **1 złr.**

Kamocka J. W imię prawdy i dobra, kilka nauk w powieściach ukochanym dzieciom, z 6 obrazkami rys. Cz. Jankowskiego Karton. **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**

Kiaków P. Niespodzianka, zbiór powiastek dla pilnych dzieci, z 4 rycinami kolor. Karton. **1 złr. 10 ct.**

— **Pamiętnik młodej sieroty,** z 4 rycinami. Karton. **1 złr. 25 ct.,** w oprawie **1 złr. 90 ct.**

— **Wspomnienia wygnanki,** z 6 rycinami. Karton. **1 złr. 25 ct.,** w oprawie **1 złr. 90 ct.**

Morawska Z. Z życia małych dzieci, 24 powiastek dla dziatwy, z obrazkami kolorow. i ozdobną okładką. **1 złr. 35 ct.**

— **Powiastki cztery** dla Wojtka i Marysi napisała Marya H. Wydanie drugie z ryciną **28 ct.**

Przyborowski W. Król Krak i królewna Wanda, opowiadanie przedhistoryczne dla młodzieży z 8 obrazkami Cz. Jankowskiego. Karton. **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**

Schmid ks. kanonik, 90 powiastek dla dzieci, spolszczonych przez J. Chęcińskiego, z 8 rycinami, Karton **1 25 ct.**

Zaleska M. J. Gwiazdka dla grzecznej dziatwy, małe powiastki z 26 obrazkami. Karton. **1 złr 35 ct.,** w oprawie **2 złr. 10 ct.**

— **Przygody młodego podróżnika w Tatrach,** z 35 rycinami, w oprawie **2 złr. 40 ct.** 1292 3 3

DOM ZDROWIA

koncés. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY Dra JANA GWIAZDOMORSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej, L. 32,

dom narożny,

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itp., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.**

Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

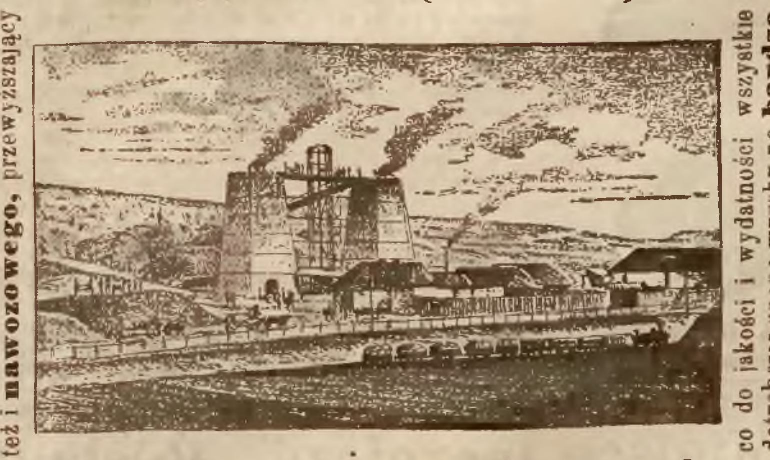
Wszelkie kąpiele w miejscu.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. 498 15 43

LIBAN i EHRENPREIS
kamieniołomy i pierwsza krajowa parowa fabryka wapna systemu Rumforda 1044 8 0
w Podgórzu (Kraków)

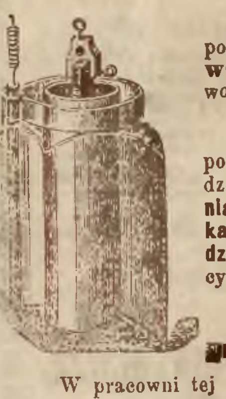
polecają P. T. Odbiorcom swój fabrykat **wapna budowlanego,** jako też i **nawozowego,** przewyższający



co do jakości i wydatności wszystkie dotychczas znane wyroby po **bardzo umiarkowanych cenach.**

Równocześnie zwracają uwagę na **kamień z własnych łomów do fundamentów, do bruku i szutrowania dróg.**

PRACOWNIA SLUSARSKA ZYGMUNTA GĘDZIERSKIEGO



w Krakowie, ulica Długa, L. 20,

poleca wielki zapas **okuć do okien i drzwi,** oraz **wszelkich potrzeb budowlanych,** które z powodu większego zasobu po **cenach zniżonych** za gotówkę lub na czas dostarczyć może.

Zarazem zawiadamia P. T. strony interesowane, że podejmuje się wszelkich robót w zakres ślusarstwa wchodzących, jako to: **budowlanych, maszynowych, regulewania i stęplowania wag wszelkiego rodzaju wraz z ciężarkami, reparacyi pomp żelaznych i sikawek,** nadto zakłada **dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony** (dla budujących ceny znacznie zniżone) **naprawia maszyny do szycia itp.**



Obstalunki i drobne reparacye wykonuje szybko i rzetelnie 922 8 10

po cenach nader przystępnych.

W pracowni tej może znaleść umieszczenie **praktykant.**

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu

WYSOWA w GALICYI

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny w uroczej okolicy.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Grybów,** zkąd w 4 godziny dojeżdża się do miejsca, oraz stacyi kolei państwowej **Gorlice.**

Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpierw. w Europie.

Zdrój słony (szczawy słona jodowo-bromowa-żelazista), **Zdrój Bronisława** (szczawa-alkalowo-słono-żelazista), **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista), **Zdrój Wandy** (szczawa sodowo-żelazista), **Zdrój Józefa** (szczawa sodowa, żelazo zawierająca). Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach przewodu oddechowego w chronicznych zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka i kiszek, **w chorobach kobiecych, skrofułach, niedokrewności i błednicy.**

Poczta w miejscu. Tanie mieszkania i restauracye. Sklepy. Muzyka codziennie. Lekarz w miejscu.

Otwarcie pory kąpielowej d. 1 czerwca b. r.

1220 6 8 *Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.*

Dr. W. Kretowicz

ordynuje przez cały sezon kąpielowy **w Karlsbadzie.** Mieszka jak dawniej „**Stadt Warschau**" **Kaiserstrasse.** 1118 5 5

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
ul. Franciszkańska, L. 1, parter,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuzki i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 994 19 0

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jakoto: 1323 4 0

PORTER, ALE,

oraz **nowe**

Szampańskie

(Mousseux Maerzen), najlepszej jakości exportowe, z najczyściejszych składników wyrobione, odpowiednie szczególniej dla rekonwalescentów, którym PP. Lekarze po ciężkich cierpieniach żołądkowych dla wzmocnienia piwo przepisują; są do nabycia w oryginalnych butelkach w składach handlowych pp.:

P. Jadowski, ulica Grodzka,
W. Konopnicki, ulica Długa,
J. Kosz, ulica Grodzka,
J. Kulczyński, ulica Floryańska,
A. Liebeskind, ulica Floryańska,
S. E. Loeffler, ulica Mostowa,
W. Mikuszewski& Zegadłowicz, M. Rynek,
Michał Muchowicz, ulica Zwierzyniecka,
M. Schlesinger, w Podgórzu.
Wiktor Schuh, w Podgórzu,
Jan Strycharski, ulica Długa,
J. Szklarczyk, ulica Szczepańska.

Zarząd Browaru Arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Wypróbowane i 1000 uznań



jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. **zegarki.** Warsztaty nowych zegarów i reparacyj

W. Köllmera
w Wiedniu
IX, Servitengasse, Nr. 1.

Najlepsze źródło sprowadzania wszelkich gatunków **zegarków i łańcuszków. 3 lata rzetelnego poręczenia. 1000 uznań** do przejrzenia dają niezbity dowód doskonałości mych zegarków. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. **Ceny stałe.** Odsprzedającym 10%. 120 31 47

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Carbolineum Avenariusa

najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp., który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.

Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, studzien, budynków drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i. t. p. sprzętów. 1079 12 0

Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6☐ metr. przy jednorazowem pociągnięciu

Cena za 100 klg. złr. 23.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę

W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B, L. 37.

Wille szwajcarskie

położone w najzdrowszej i najpiękniejszej okolicy Suchy, 5 minut od stacyi kolei państwowej, tuż przy potoku górskim, wybudowane z całym komfortem, są **do sprzedania lub wynajęcia na letnie mieszkania.**

1) Większa ma dwa mieszkania, każde o 4 pokojach, kuchni, 2 werand, osobnych ogrodów i zabudowań gospodarczych.

2) Mniejsza, 2 pokoje, kuchnia, ogródek i zabudowanie gospodarcze.

Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności Wny **Naczelnik stacyi Sucha,** lub p. **Dobiński, Kraków, ulica Batorego, L. 1.** 1340 3 5

Berneńskie materye sukienne

na wiosenne i letnie ubrania, w odcinkach od 3.10 metrów na kompletny garnitur, złr. 5, 6, 8, 10, 12, 14, 16 i wyżej.

Na **zarzutki** w resztkach od 2.10 m. złr. 6, 8, 10, 12 i wyżej.

Letnie materye czesankowe

(Kamgarnstoffe), znakomity gatunek w 20 kolorach pewnych do prania, 60 cm. szer., 6 1/2 metr. na całe ubranie tylko **3 złr.**

Wysyłka za pobraniem pocztowem, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Skład fabryczny sukna

Wincenty Novak w Bernie
Krautmarkt, Nr. 13.

Wzory darmo i opłatnie. 839 10 15

Do Panów Zegarmistrzów!

Ktokolwiekby się udał **ze sprzedażą**

zegarka złotego, krytego,

ze znakami: uszko jest nitowane mosiądzem, szkiełko w kierunku uszka pęknięte, nakręca się kluczykiem, zechcą Panowie takowego przytrzymać i oddać do **Dyrekcyi Policyi.** 1411 2 2

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.